

Gratka Motoryzacja: Nowy Hyundai Elantra 2020. Do gamy aut dołącza hybryda Str. 14

3,00
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6176

Nr indeksu 350-281



Zbigniew Boniek będzie
dłużej szefem PZPN? Str. 19

GŁOS WIELKOPOLSKI

Czwartek 9 kwietnia 2020

**W święta musimy
stworzyć wspólnotę
- apeluje ksiądz
Jaworski**

STRONA 02



**Godziny dla
seniorów w sklepach
obowiązują,
ale wprowadzono
zmiany** STRONA 04



Dołącz do naszej akcji na www.gloswielkopolski.pl/wspieramy-lokalny-biznes

Koronawirus • Kolejne przypadki zakażeń • Pogotowie
szuka ratowników • Respiratory dla szpitala Str. 2-4, 6, 8-11

**100 miliardów złotych
na ratowanie firm**

Chociaż mamy dopiero kwiecień, już prognozuje się wielką suszę w Wielkopolsce

Po koronawirusie będzie problem z suszą. Wody już jest znacznie mniej

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com



Środowisko

Niemal w całej Polsce obowiązuje najwyższy - trzeci stopień zagrożenia pożarowego lasu. Zgodnie z ostrzeżeniem Państwowej Służby Hydrogeologicznej na znacznym obszarze kraju występuje stan zagrożenia hydrogeologicznego, wynikającego z niskiego stanu wód podziemnych. Mamy dopiero kwiecień, co będzie latem?

Susza rolnicza i atmosferyczna zapukała do nas już w styczniu. To był najcieplejszy miesiąc od lat, spadło jedynie 30 mm deszczu. Tym samym odnotowano deficyt opadów sięgający ponad 50 proc. względem normy wieloletniej sumy opadów. Poprawa nastąpiła w lutym. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej uznał ten miesiąc za skrajnie wil-

gotny, odnotowując zwiększenie opadów do 80 mm. A mimo to dziś mamy już do czynienia z niżówką hydrologiczną. Jak to możliwe?

- W czasie wiosny powinniśmy mieć do czynienia z wezbraniem spowodowanym topnieniem śniegu, jednak w regionie wodnym Warty zima była praktycznie bezśnieżna. Miesiące minionego sezonu zimowego odznaczyły się średnią temperaturą powietrza znacznie powyżej normy z wielolecia - tłumaczy Jarosław Władczyk z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu. - Niestety, tegoroczne opady nie zrekomensowały bezśnieżnej zimy. Opady w lutym tylko chwilowo poprawiły sytuację na rzekach, kiedy to stany wody na niektórych wodowskazach pomiarowych Warty osiągnęły strefę stanów średnich. Niemniej jednak obecnie utrzymują głównie stany niskie, lokalnie poniżej ujęcia Noteci średnie - dodaje.

Jak wynika z raportu Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie, przez ostatnie pół roku nie byliśmy w stanie



Stan wody w Warcie wynosi ok. 160 cm. To 20 cm mniej niż w kwietniu 2019

w Wielkopolsce odbudować zasobów wodnych. Zamiast tego problem suszy został pogłębiony.

Stan wody w Poznaniu na wodowskazie przy moście Rocha wyniósł we wtorek, 7 kwietnia, o godz. 6 - 164 cm. Rok temu tego samego dnia zanotowano stan o 22 cm wyższy - 186 cm. W podobnym okresie w roku 2018 na Warcie w Poznaniu stan wody był

prawie dwukrotnie wyższy niż aktualnie - 290 cm.

Suszę już dziś odczuwają rolnicy, którzy zauważają wysychanie studni gospodarskich. A latem może być jeszcze gorzej.

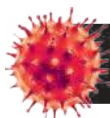
- Poziom wód gruntowych jest dramatycznie niższy, niż w poprzednich latach. O tej porze roku, dwa lata temu miałem stawki na polach i ciekły wodne

wypełnione po brzegi wodą. Dziś cieszę się, że cokolwiek deszczówki tam się zebrało - mówi Witold Przybył, rolnik z Międzybuzia.

2019 rok był rekordowo ciepły w porównaniu do ostatnich 50 lat. Nawet jeśli w tym roku, latem temperatura będzie niższa niż rok temu, i tak będziemy mieli problemem z suszą. Prognozy Państwowej Służby Hydrogeologicznej wskazują, że możemy mieć problem pobieraniem wody z ujęć komunalnych. Hodowcy przewidują z kolei drastyczny wzrost cen żywności.

Jak powstrzymać suszę? Polskie Wody zachęcają do retencji i gospodarowania wody. Proponują tworzenie łąk kwietnych. Dla rolników mają także specjalne dedykowane im programy do nawadniania pól, które zakładają m.in. tworzenie retencji korytowej, odtworzenie przybrzeżnych rozlewisk rzecznych, budowę lub odbudowę zastawek na rowach melioracyjnych. Zachęcają też do tworzenia zbiorników retencyjnych, by zatrzymywać deszczówkę.

©©



Pogoda w regionie

Poznań

19°C
1°CBarometr
1021.00mbar
Wiatr
27 km/h

Kalisz

21°C 2°C



Leszno

20°C 2°C



Piła

17°C 1°C

Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.comCZEKAJĄC NA
OKRĄGLY STÓŁ

Komentarz

100 mld zł prostego wsparcia dla firm to jest ta baza, na którą czekał biznes - tak tarczę antykryzysową 2.0 przygotowaną przez rząd określił w rozmowie z portalem Business Insider Maciej Witucki, prezes Konfederacji Lewiatan. To rzeczywiście spora zmiana jakościowa w dotychczasowych działaniach rządu, które mają zapobiec zrujnowaniu polskiej gospodarki. Uchwalona niedawno tarcza antykryzysowa 1.0 była narzędziem skonstruowanym na delikatny kryzys, a nie burzę spowodowaną niewidzialnym przeciwnikiem jakim jest koronawirus. Jej najnowsza wersja zakłada natomiast łączne wsparcie dla mikrofirm na poziomie 25 mld z limitem subwencji do 300 tys. zł.

Z kolei dla firm zatrudniających do 249 pracowników przeznaczono największe pole manewru 50 mld zł i jednorazowe finansowanie do 3,6 mln złotych. Największe przedsię-

biorstwa mogą sięgnąć nawet po 1 miliard złotych. Być może trzeba będzie inaczej rozłożyć te pieniądze, ale rząd dzięki zdecydowanym ruchom pokazał światło w tunelu polskiemu biznesowi. Jak na tym tle wyglądają samorządy? Co ciekawe nawet te niezbyt małe gminy proponują „wakacje” lub znaczne obniżki czynszowe najemcom, którzy prowadzą swoją działalność w miejskich lokalach. W tej bardzo trudnej sytuacji nie można bowiem myśleć wyłącznie fiskalnie, ale szerzej i wybiegając w przyszłość. Jeśli bowiem restauracja czy pub upadną, tak szybko i z pocałowaniem w rękę lokalu nikt nie wynajmie. Poznań nie znajduje się jednak w awangardzie samorządów, które proponują najbardziej korzystne rozwiązania. Na początek stworzył jedynie mechanizm odraczania płatności, który mocno wzburzył lokalne środowisko restauratorów. Ferment przekonał władze miasta do wprowadzenia pewnych modyfikacji. Czy są one wystarczające? Przedsiębiorcy oczekiwali czegoś bardziej śmiałego, a otrzymali półśrodki. Władze powinny zatem jeszcze raz usiąść z nimi do stołu, pamiętając, że biznes to nie tylko właściciele, ale także pracownicy. Ponad tysiąc pracowników.

Caritas wyda potrawy
na wynos i paczki

Poznań

Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com

W związku z epidemią koronawirusa tegoroczne święta wielkanocne dla ubogich, bezdomnych i samotnych odbędą się, ale w innej formule.

W Jadródajni Caritas przy Łąkowej siostry elżbietanki będą wydawać na wynos żurek, białą kielbasę, pasztet, sałatka, jaja oraz świąteczne paczki. W Nie-

dziele Wielkanocną o godz. 11 zostanie tutaj odczytana Ewangelia o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Następnie zebrani odmówią wspólnie modlitwę, a po niej kapłan odmówi modlitwę na poświęcenie potraw wielkanocnych. Wtedy rozpocznie się wydawanie świątecznych potraw oraz paczek.

Ks. Łukasz Łukasik, wicedyrektor Caritas Archidiecezji Poznańskiej podkreśla, że będzie zachowana odległość 2 m pomiędzy bezdomnymi. ©©

Święta inne niż zwykle, czyli
Wielkanoc w okresie pandemii

Rozmowa

O przygotowaniach do zupełnie innych świąt Wielkanocnych, sposobach na odnalezienie się w nowej rzeczywistości i poszukiwaniu Boga w czasie pandemii. Rozmawiamy z księdzem Edwardem Jaworskim, proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie.

To z pewnością będą zupełnie inne święta Wielkanocne, ale czy smutniejsze? Czy jednak znajduje się w tym optymizm?

Ja jeszcze takich świąt nie przeżyłem. Z pewnością nie będzie to taki wulkan radości jak zawsze. Myślę jednak, że nie będą one pozbawione tego co możemy nazwać głębią radości. To znaczy samej wiary w to co jest najważniejsze, czyli w zmartwychwstanie Chrystusa. W trudniejszej sytuacji będą Ci, którzy uczestniczyli w tych świątach na mocy ludowego zwyczaju. Ich uczestnictwo było bardzo zewnętrzne, im może być



FOT. WALDEMAR WYŁEGAŁSKI

Ksiądz Edward Jaworski, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie

w tym roku szalenie trudno. Reszta sobie poradzi, tu jestem pełen optymizmu. Słyszę nawet w mojej parafii o ludziach, którzy klękają przed telewizorem, ubierają się odświętnie na msze święte w telewizji. To pokazuje jak silna jest u nich potrzeba uczestnictwa we mszy świętej.

Jak przygotowania do Triduum Paschalnego? Jak będą wyglądać te dni u księdza w parafii?

Wszystko będzie tak jak przykazał Pan Bóg i liturgia

rzymska. Nie będę w tym roku błogosławił wody do chrztu. Zrezygnowałem z tego w czasie pandemii na rzecz błogosławienia wody mineralnej w butelkach i to ją planuję rozdać wiernym, by poświęcili swoje domy. Nie będzie drogi krzyżowej, bo to jest nabożeństwo masowe i nie wolno nam tego robić. Przez całą Niedzielę Zmartwychwstania będzie wystawiony w kościele Najświętszy Sakrament i co 15 minut będziemy rozdawać komunię świętą, między mszami będzie dyżurujący kapłan. Wpadłem też na taki pomysł, że w niedzielę punktualnie o godzinie 7 po zakończeniu liturgii, wyjdę przed kościół i będę błogosławił całej parafii Najświętszym Sakramentem. Proszę, by wierni otwarli okna i zaprosili Boga do siebie. Byśmy tworzyli wspólnotę. Trzeba poszukać w tych nowych czasach symbolu, który zaspokoi potrzeby religijne i będzie bezpieczny, bo pierwszym darem od Boga jest rozum.

Jaki jest księdza przepis na pozostanie z wiernymi w kontakcie, teraz gdy tego bardzo potrzebują?

Nasz kościół jest non stop otwarty od 7 do 21. Wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Ludzie mogą nawiedzać kościół i mnie też tam spotykają. To jest bardzo potrzebne. Nawet nie jest konieczny internet, moim zdaniem on trochę spłaszca i nie jest lekiem na całe zło. Moją rolą jest zadbać o dobre samopoczucie wiernych.

Czego ksiądz życzy wiernym na te święta?

Abyśmy pamiętali, że Chrystus zmartwychwstał dla zbawienia naszego i całego świata. Jest w Biblii takie zdanie, teraz bardzo potrzebne człowiekowi tak wystraszonemu o swoje ziemskie życie: „Nikt ani godziny nie dołoży do dni twoich”, ale trzeba postępować rozumnie i tego życzyć przede wszystkim.

Igor Chudziński
igor.chudziński@polskapress.pl

Maski i kombinezony dla pacjentów
i personelu szpitala im. Józefa Strusia

Poznań

Justyna Dopierala
justyna.dopierala@polskapress.pl

Poznańska firma 4Kraft przekazała maseczki ochronne dla pacjentów oraz specjalistyczne maseczki i kombinezony dla personelu medycznego szpitala zakaźnego im. Józefa Strusia i innych szpitali w Poznaniu. Wartość artykułów to kwota około 850 tys. złotych.

4Kraft to polska firma z Poznania i właściciel międzynarodowej marki artykułów dla dzieci Kinderkraft. Firma dołącza do pomocy dla szpitala zakaźnego im Józefa Strusia w Poznaniu. Dla pacjentów i personelu szpitala zorganizowano maseczki ochronne oraz kombinezony.

Leszek Krysiński, prezes firmy 4Kraft w połowie marca, kiedy epidemia koronawirusa nasiliła się w Polsce, zaangażował się w pomoc dla szpitala zakaźnego w Poznaniu organizując artykuły ochronne z Chin.

Od chińskich partnerów udało się zamówić 80 tys. maseczek ochronnych dla pacjentów oraz 10 tys. specjalistycznych półmasek dla lekarzy. Zorganizowano też transport ty-

siącą kombinezonów ochronnych. Zamówione artykuły, które już zdążyły dotrzeć do firmy 4Kraft, zostały dostarczone do szpitala Józefa Strusia 3 kwietnia. To około 70 tys. maseczek dla pacjentów i około 7,5 tys. specjalistycznych masek dla lekarzy.

Firma 4Kraft zapewnia, że tak szybko, jak dotrą kolejne dostawy maseczek, masek i kombinezonów z Chin,

do starczy je do szpitala zakaźnego w Poznaniu.

#WspieramyLokalnyBiznes

Przypomnijmy, że o takich działaniach firm z naszego regionu będziemy informować na naszych łamach. Pomożemy także innym lokalnym przedsiębiorstwom, które czekają teraz trudne czasy. To wszystko robimy w ramach naszej akcji #WspieramyLokalnyBiznes.

Czekamy na informacje od tych, którzy prowadzą akcje edukacyjne i charytatywne, a także samopomocowe. Zapewniasz materiały i sprzęt chroniące przed zakażeniem wirusem? Dostarczasz obiady do szpitala, a może otaczasz opieką tych, którzy sami sobie nie poradzą? Między innymi na takie informacje czekamy. ©P

Pytania dotyczące akcji #WspieramyLokalnyBiznes można kierować na adres wspieramybiznes@glos.com lub pod numer tel. 502 499 353



WSPIERAMY LOKALNY BIZNES

W SKRÓCIE

ZUS

Wnioskuje o opiekuńczy

Zgodnie z przyjętą rządową specustawą, z powodu zamknięcia w związku z zagrożeniem koronawirusem, przedszkola, żłobka lub szkoły, rodzice dziecka, które nie ukończyło 8 lat mogli skorzystać z dodatkowego 14-dniowego zasiłku opiekuńczego. Okres ten został wydłużony o kolejne 14 dni na mocy przepisów o tzw. Tarczy antykryzysowej. Do ZUS wpłynęło już ponad 235 tysięcy wniosków o taki dodatkowy zasiłek. Wielkopolanie złożyli ich 3089. Do ZUS w Ostrowie Wlkp. wpłynęło 849 wniosków, w Pile 315, a w Poznaniu blisko 2000. (MIKO)

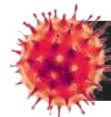
REKLAMA

039492312

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Biuro Ogłoszeń
przy ul. Grunwaldzkiej 19
w Poznaniu

czynne
od poniedziałku
do piątku
w godz. 8.00-16.00
w soboty nieczynne



Kupują respiratory, maseczki, udostępniają nocleg w pałacu. Pomagają medykom, jak mogą

Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com



Wielkopolska

W czwartek w naszym regionie stwierdzono 45 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. W szpitalu lu zakażnym przy Szwajcarskiej w powiecie krotoszyńskim z powodu Covid-19 zmarła 82-letnia kobieta z powiatu gostyńskiego.

Do tej pory w Wielkopolsce odnotowano 396 przypadków zakażenia koronawirusem, w tym 23 osoby zmarły. Najwięcej nowych przypadków stwierdzono w powiecie kaliskim, bo aż 20. Spośród nich siedem osób przebywa w szpitalu w Kaliszu, a jedna na SOR-e. Osiem osób pochodzi z powiatu krotoszyńskiego, z których siedem przebywa w szpitalu w Krotoszynie.

Pozytywny wynik testu stwierdzono też u dwóch osób z powiatu pleszewskiego (jedna z nich jest w kaliskim szpitalu) i jednej z ostrzeszow-



Trwa rozbudowa SOR szpitala Strusia, wczoraj stawiano namioty

skiego, która przebywa w konińskim szpitalu. Trzy nowe przypadki odnotowano w powiecie poznańskim, dwie z tych osób znajduje się w szpitalu zakażnym im. Strusia przy Szwajcarskiej w Poznaniu. Wczoraj po południu do szpitala Strusia trafiła kobieta z powiatu kępińskiego.

Zachorowały cztery osoby z powiatu ostrowskiego, w tym trzy kobiety są w kaliskim szpitalu. Jedna osoba z pilskiego oraz cztery (w tym dwoje dzieci

- chłopiec i dziewczynka) z powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego przebywają na kwarantannie.

Liczba chorych wzrasta z dnia na dzień. Czy w tej sytuacji w Poznaniu powstanie kolejny, jednoimienny szpital zakażny? Prezydent Jacek Jaśkowiak odpowiada, że o to należy pytać wojewodę. Jego zdaniem, na razie w szpitalu przy Szwajcarskiej jest wystarczająca liczba miejsc, a trafiają tu najcięższe przypadki z regionu.

Pracują nad tańszym testem

Instytut Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu uruchomił Laboratorium Diagnostyki COVID-19. Zostało ono utworzone w wyremontowanej specjalnie na ten cel części instytutu. Wyposażono je w niezbędną aparaturę, sprzęt oraz materiały. Badania przeprowadzają wolontariusze-pracownicy naukowcy Instytutu Genetyki Człowieka PAN - diagnostyki laboratoryjnej, specjaliści laboratoryjnej genetyki medycznej oraz genetycy kliniczni.

Laboratorium może pracować non stop przez 24 godziny. Jest w stanie wykonać 450 testów w ciągu doby. Początkowo pracowano w oparciu o komercyjne testy diagnostyczne. Jednak już opracowywany jest własny test umożliwiający prowadzenie procedury diagno-

stycznej po niższych kosztach. Trwają również prace nad rozwiązaniem, które może znacznie uprościć diagnostykę COVID-19 i istotnie skrócić czas oczekiwania na wynik testu.

Wspierają medyków

Gdy medycy, laboranci walczą o zdrowie i życie pacjentów, pozostali wspierają ich w tej walce.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu przekazała 130 tys. zł na pomoc dla wielkopolskich szpitali. Razem z Drużyną Szpiku dostarczyła wczoraj szpitalowi im. Strusia respirator i środki ochrony osobistej dla personelu medycznego o wartości prawie 100 tys. zł.

Do placówki przy Szwajcarskiej trafi wkrótce kolejny, nowy respirator, który za 88 tys. zł kupił Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. - Finalizujemy umowę i w ramach darowizny przekazemy sprzęt do jednoimiennego szpitala w Poznaniu. Respirator jest już w drodze - zapewnia Jolanta Ratajczak, prezes WFOŚiGW. I podkreśla: - W tak trudnym czasie słowo odpowiedzialność na-

biera szczególnego znaczenia, a bezpieczeństwo obywateli stało się dla wszystkich nadrzędnym priorytetem.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza zaproponował nieodpłatne udostępnienie 20 pokoi w pałacu w Gułtowach dla pracowników szpitala im. Strusia.

- Władze i społeczność Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wyrażają swoją głęboką wdzięczność dla Zespołu pańskiego szpitala, zaangażowanego w sposób najbardziej bezpośredni w walkę z COVID-19 - napisał do dyrektora szpitala rektor UAM, prof. Andrzej Lesicki. Dodał, że pokoje w ośrodku UAM mogłyby stanowić bazę noclegową dla tych pracowników szpitala, którzy, obawiając się o zdrowie swoich bliskich, chcą odpocząć w izolacji od rodziny. Bartłomiej Gruska, dyrektor szpitala stwierdził, że jeżeli będzie taka potrzeba, placówka skorzysta z tej propozycji.

- Nigdy tak, jak dziś wzajemna pomoc nie była tak ważna i tak potrzebna - zaznacza Łukasz Mikołajczyk, wojewoda wielkopolski.

©@

REKLAMA

009601499



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

80. rocznica Zbrodni Katyńskiej

Zbrodnia Katyńska to jedna z najtragiczniejszych kart w dziejach naszego narodu.

To akt zemsty Stalina na obrońcach Polski z roku 1920 i cyniczny plan pozbawienia naszego państwa elit.

To również tragiczna historia rodzin zamordowanych oficerów, których los długo nie był znany,

a potem, po odkryciu prawdy, nie wolno było o tym wspominać.

To również heroiczna walka o pamięć, zakończona zwycięstwem,

ale jednocześnie rodząca potrzebę dalszego wołania

ku przestrodze następnych pokoleń.

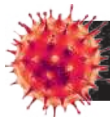
To właśnie zadanie staramy się konsekwentnie realizować!

Marek Woźniak

Marszałek Województwa Wielkopolskiego

DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR ZBRODNI KATYŃSKIEJ

13 KWIETNIA



REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij mail na wydawca@glos.com

Poznań
Mikołaj Woźniak
61 860 60 82



Piła
Agnieszka Świdarska
502 499 731



Kalisz
Mariusz Kurzajczyk
502 499 351



Leszno
Michał Wiśniewski
605 624 851



ZTM zwraca pieniądze, ale trzeba czekać

Komunikacja

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Już 15 tysięcy wniosków o zwrot pieniędzy z tytułu nie-wykorzystanych biletów okresowych. Pracownicy Zarządu Transportu Miejskiego chcą odpowiedzieć na każdy sygnał, ale wobec takiej ich liczby i warunków bezpieczeństwa, sprawy te muszą czekać - nawet miesiąc.

ZTM nie przyjmuje osobiście zgłaszających się interesantów - w dobie epidemii nie ma takiej możliwości, wobec wprowadzonego nakazu pozostania w domach osób, które nie załatwiają bardzo ważnych spraw. Wszystkie zgłoszenia za to prowadzi za pośrednictwem poczty elektronicznej i telefonu.

- Na tyle, na ile to możliwe, podejmujemy starania, by zapewnić obsługę zdalną poprzez kontakt telefoniczny i za pośrednictwem poczty elektronicznej - informuje ZTM. - Prosimy o zrozumienie, jeśli czas oczekiwania na połączenie lub czas udzielenia odpowiedzi się wydłuży. Odniesiemy się do wszystkich spraw najszybciej jak to będzie możliwe.

W praktyce sprawy, które normalnie kierowane są

do biur, czy punktów obsługi klienta można od poniedziałku do piątku zgłaszać telefonicznie od godz. 10.00 do 17.00, pod numerami 61 8346-126 i 61 8346-136. Informacji można zasięgnąć w godzinach od 7.30 do 15.00 pod numerem 61 8346-163. Wszelkiego rodzaju wnioski, skargi i odwołania trzeba kierować na adres poczty elektronicznej ztm@ztm.poznan.pl, albo wykorzystując indywidualne konta w systemie PEKA

Ten ostatni sposób jest obecnie najczęściej wybieraną formą kontaktu. Zgłaszając e-mailem wnioski o zwrot pieniędzy za niewykorzystany bilet uzyskamy potwierdzenie przyjęcia przez ZTM korespondencji i ostrzeżenie, że niestety, na odpowiedź można czekać - nawet do 30 dni.

Na adres oswiadczeniabm@ztm.poznan.pl można przesłać dokumenty potwierdzające przysługujące uprawnienia do przejazdów ulgowych na liniach organizowanych przez ZTM. W celu zapisania bądź przedłużenia uprawnienia do zwolnień i ulg w opłatach za przejazdy na liniach ZTM, należy przesłać skan (zdjęcie) oryginału dokumentów lub kopie potwierdzone za zgodność z oryginałem. ©

Godziny dla seniorów są ważne, ale w innej formule

Handel

Igor Chudziński
igor.chudzinski@polskapress.pl

Rząd wycofuje się z godzin dla seniorów w hurtowniach i częściowo w aptekach oraz punktach aptecznych. Handlowcy twierdzą, że jest to krok w dobrą stronę, ale niewystarczający. - Godziny dla seniorów są niepraktyczne i trzeba je zastąpić - apelują.

Od 31 marca we wszystkich sklepach i hurtowniach w Polsce od godziny 10 do 12 obowiązywały godziny wyłącznie dla seniorów (osób w wieku 65+). We wtorek wieczorem w Dzienniku Ustaw opublikowana została nowelizacja rozporządzenia Rady Ministrów, która wprowadza w tej sprawie dwa wyjątki.

Od wczoraj godziny dla seniorów nie dotyczą już podmiotów handlowych, których główną działalnością jest sprzedaż hurtowa. Drugi wyjątek dotyczy aptek i punktów leczniczych, ale tylko w zakresie wydawania produktu leczniczego, wyroby medycznego lub środka spożywczego specjalnego przeznaczenia, gdy jest to konieczne ze względu na nagłe zagrożenie życia i zdrowia.

Zmiany te zostały pozytywnie odebrane przez Polską Izbę Handlu. - Zniesienie godzin dla seniorów w przypadku hurtowni jest krokiem w dobrym kierunku, ponieważ są to miejsca odwiedzane przez seniorów w stopniu znikomym, natomiast godziny dla seniorów były dla hurtowni de facto czasem przestoju, w którym nie mogli się w nich zaopatrywać właściciele sklepów - mówi Maciej Ptaszyński, wiceprezes Polskiej Izby Handlu.

Jednocześnie Polska Izba Handlu podkreśla, że godziny



Godziny dla seniorów w sklepach obowiązują od 31 marca. Teraz wprowadzono zmiany

Godziny dla seniorów w hurtowni były de facto czasem przestoju, właściciele sklepów nie mogli się wtedy zaopatrywać

dla seniorów nie sprawdzają się w praktyce i proponuje inne rozwiązanie: - Rozumiemy intencje, jakie przyświecały temu rozwiązaniu i w pełni popieramy troskę o osoby starsze, natomiast trzeba wyraźnie stwierdzić - to rozwiązanie nie sprawdzi się w praktyce i powinno być jak najszybciej zastąpione przez godziny priorytetowe dla seniorów - tłumaczy Maciej Ptaszyński.

Podczas tzw. godzin priorytetowych seniorzy mogliby do-

konać zakupów bez czekania w kolejce. Stanowisko PIH w sprawie wprowadzenia godzin priorytetowych poparli również przedstawiciele sieci sklepów Żabka w odpowiedzi na nasze pytanie o opinię w sprawie godzin dla seniorów. - Godziny priorytetowe znacząco skróciłyby czas pobytu osób starszych w sklepach - informuje biuro prasowe Żabka Polska.

Godziny dla seniorów paraliżują pracę sklepów?

Polska Izba Handlu zwraca również uwagę na to, że już w tym momencie otrzymuje sygnały od przedsiębiorców, którzy podkreślają, że godziny dla seniorów paraliżują pracę sklepów.

Pojawiają się wątpliwości co zrobić, jeśli klient próbuje siłą wtargnąć do sklepu, nie będzie

chciał odpowiedzieć ile ma lat i jak weryfikować wiek. Problematyczna jest też praktyczność tego rozwiązania np. w centrach miast, gdzie właściwie nie ma osób starszych i sklepy przez dwie godziny stoją puste, a pracujące w okolicy osoby nie mogą korzystając z przerwy w pracy, by zrobić zakupy.

Jak się okazuje zamieszanie podczas godzin dla seniorów nie jest jedynym problemem jakie pojawiają się w związku z ograniczeniami w funkcjonowaniu sklepów w dobie pandemii. O innych trudnościach pisze jeden z naszych czytelników. - Po niemal godzinie oczekiwania przed sklepem nie zostałem do niego wpuszczony gdyż nie chciałem wziąć wózka sklepowego lecz wejść z własnymi siatkami. - pisze w mailu czytelnik.

©

Nie będzie postępowań egzekucyjnych wobec zwolnionych ze składek zusowskich. Przedsiębiorcy mogą składać wnioski do końca czerwca

ZUS

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Wnioski o zwolnienie ze składek zusowskich przedsiębiorcy mogą składać do 30 czerwca. ZUS nie będzie wszczynał postępowań egzekucyjnych za marzec, kwiecień i maj wobec tych, którzy są uprawnieni do takiego zwolnienia. Prowadzący firmy nie muszą się więc spieszyć ze złożeniem wniosku, mają na to czas do końca czerwca.

W zeszłym tygodniu weszły w życie przepisy tzw. Tarczy antykryzysowej. Przewidują one, że przedsiębiorcy mogą złożyć wnioski o zwolnienie ze składek, odroczenie terminu ich zapłaty, rozłożenie zaległości składowych na raty oraz o świadczenie postojowe.

Jednak składając wniosek nie wiemy, kiedy dokładnie otrzymamy decyzję ZUS. Czy wobec tego płacić składki za miniony miesiąc czy też nie? - W tej sytuacji, nawet jeśli przedsiębiorca nie

zapłaci składek za marzec, kwiecień i maj, ZUS nie będzie wszczynał wobec niego postępowań egzekucyjnych, bez względu na to czy wniosek już złożył, czy też dopiero zastanawia się nad taką możliwością - wyjaśnia prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Obowiązujące od 1 kwietnia nowe rozwiązania przewidują m.in. zwolnienie mikroprzedsiębiorców, zatrudniających do dziewięciu osób, ze składek zusowskich w okresie marzec-

maj 2020. Na te trzy miesiące pokrycie składek do ZUS od przedsiębiorców działających przed 1 lutego br. przejmie państwo. Ze zwolnienia mogą skorzystać jednak tylko ci przedsiębiorcy, którzy 31 grudnia 2019 r. nie zalegali z opłacaniem należności składowych za okres dłuższy niż 12 miesięcy lub też wcześniej umówili się z ZUS na rozłożenie długu na raty i umowę tę realizują. Dzięki uldze mikroprzedsiębiorca nie płaci składek ani za siebie, ani za pracujące dla niego

osoby, ale za czas zwolnienia i przedsiębiorca, i jego pracownicy zachowują prawo do świadczeń zdrowotnych i z ubezpieczeń społecznych. Prawo do chorobowego i macierzyńskiego płacący składki na własne ubezpieczenie i ich pracownicy ubezpieczeni chorobowym 1 lutego br.

Z tej samej ulgi mogą skorzystać także samozatrudnieni z przychodem do 15 681 zł, czyli równym 300 proc. przeciętnego

wynagrodzenia, którzy płacą składki tylko za siebie. Przedsiębiorcy, którzy nie mają prawa do zwolnienia mogą złożyć wnioski m.in. o odroczenie terminu zapłaty składek oraz rozłożenie zaległości na raty bez opłaty prolongacyjnej.

Wszystkie wnioski do ZUS najlepiej złożyć elektronicznie, choć można je również wysłać pocztą lub wrzucić do skrzynki na dokumenty oznakowanej napisem „Tarcza antykryzysowa” w placówce zusowskiej.

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



Tarcza Finansowa

**100 mld zł na utrzymanie produkcji
i zachowanie miejsc pracy**

Jeszcze w kwietniu, polskie: mikro, małe, średnie oraz duże firmy, będą mogły prosto i szybko otrzymać gotówkę na zachowanie płynności i utrzymanie miejsc pracy. Rusza potężny, nowy program wsparcia finansowego dla firm dotkniętych skutkami koronawirusa.

Co to?

Tarcza Finansowa PFR to program subwencji skierowany do wszystkich polskich firm –

od zatrudniających na umowę 1 pracownika po duże przedsiębiorstwa, których obroty spadły co najmniej o 25% w wyniku skutków koronawirusa.

Jaka forma wsparcia?

Ten zastrzyk finansowy to subwencja na 3 lata.

Splata pierwszej raty następuje dopiero w 13 miesiącu od jej otrzymania. **75% subwencji może mieć charakter bezzwrotny!**

Na co można wydać?

Pieniądze z subwencji można przeznaczyć na:

utrzymanie działalności firmy, pensje pracowników, dopasowanie firmy do zmian rynkowych, a ¼ na spłatę firmowych kredytów.

Gdzie?

Wszystko będzie działać się on line.

W kanałach bankowości elektronicznej. Robimy tak ze względu na stan zagrożenia epidemią i ze względu na szybkość działania. Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom jeszcze w kwietniu.

Ile i kto?

Do polskich firm trafi 100 mld zł, z czego większość do podmiotów zatrudniających 1–249 pracowników.

Mikrofirma (1–10 pracowników) może otrzymać ponad 300 tys. zł.
Mała i średnia firma: 3,5 mln zł.

Jakie dokumenty?

Program realizowany jest w oparciu o oświadczenia właścicieli firm, a nie segregatory zaświadczeń i dokumentów.

Jakie warunki?

Żeby skorzystać z subwencji maksymalnie bezzwrotnej należy spełnić trzy proste warunki:

1. Płacisz podatki w Polsce.
2. Utrzymujesz produkcję/usługę.
3. Nie zwalniasz pracowników.

100 mld zł = 4.5% PKB

łączna wartość finansowania w ramach Tarczy Finansowej

60 mld zł

zakładana wartość subwencji bezzwrotnych

Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.pfr.pl oraz infolinii: 800 800 120



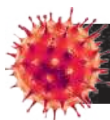
KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Tarcza
Antykryzysowa



PFR
Polski Fundusz Rozwoju



Lekarz musi być przygotowany, że będzie zajmował się naraz nawet 40 pacjentami

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com



Szpital zakaźny w Poznaniu

Jak szpital zakaźny w Poznaniu jest przygotowany do walki z koronawirusem? Dla chorych przygotowano 400 łóżek, w tym 40 jest respiratorowych, oraz dodatkowo 32 izolatki w kontenerach. Jednak lekarzom wciąż brakuje środków ochrony osobistej, zamiast obuwia ochronnego zakładają worki na śmieci. Brakuje też testów.

W zaledwie półtora tygodnia Wielospecjalistyczny Szpital Miejski im. Józefa Strusia przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu przekształcił się w pełni w szpital jednoimienny zakaźny, dedykowany leczeniu chorych na COVID-19 z całej Wielkopolski. Dziś przyjmuje tylko takich pacjentów, a każdego dnia jest ich coraz więcej.

- Szpital ogromnym wysiłkiem i nakładem środków przebudował się zarówno wewnątrz



Dr Jacek Górny, szef Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w szpitalu zakaźnym w Poznaniu

nie, jak i zewnętrznie - mówi Jacek Górny, szef SOR w szpitalu zakaźnym. - Przykładem sprawnej ewakuacji pacjentów jest bezpieczne i profesjonalne przekazanie 22 chorych Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii do innych szpitali.

Szpitalny Oddział Ratunkowy, następnie pozostałe od-

działy, zostały podzielone systemem grodzi i służ, aby zapewnić bezpieczeństwo pacjentom i personelowi. Na zewnątrz szpitala rozbudowano struktury Oddziału Ratunkowego, poprzez montaż modułowego systemu izolatki kontenerowych i punktu wstępnej segregacji. To dodatkowe 32 miejsca na przyję-

cie chorych. Jak mówi szef SOR, lekarze muszą być przygotowani, by pojedynczo zajmować się nawet 30-40 pacjentami. - To nas wkrótce czeka, a prawda jest taka, że z tygodnia na tydzień będzie coraz więcej pacjentów, wymagających od progu intubacji - mówi. - Dlatego dla zabezpieczenia kadry medycznej - w tym lekarskiej - powinny być przeznaczone duże i od razu dostępne środki finansowe, zarówno w budżecie miejskim, jak i u wojewody.

Czy tak jest? Szpital dysponuje 400 łóżkami, w tym 40 jest respiratorowych - w skali kraju to dużo. W skali Europy? Nie. - Gdyby okazało się, że potrzebnych jest więcej łóżek do wentylacji zastępczej, to mamy plan, jak to rozwinąć. Chcielibyśmy mieć oczywiście znacznie więcej łóżek na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii na co dzień, nie tylko w czasie epidemii. Przeszkodą jest złe finansowanie takich oddziałów oraz Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych w naszym kraju. To, co dziś Ministerstwo Zdrowia i NFZ nazywa zwiększeniem finansowania, to tak naprawdę jest kro-

pla w morzu. To nawet nie uwzględnia inflacji - mówi szef SOR.

Dlatego zarówno dyrekcja placówki, jak i pracownicy ratują się oddolnymi inicjatywami. Wspierani są przez miasto oraz wojewodę, ale przede wszystkim samych mieszkańców. - Trochę lepiej moglibyśmy być - jako państwo - przygotowani na takie sytuacje. Niemniej, oddolne inicjatywy dyrekcji szpitala, pracowników działów administracji szpitala, szefów i pracowników oddziałów są bardzo dobrze zsynchronizowane. Dzięki temu szpital w warunkach polskich, słabego finansowania, słabego dostępu do wszelkich środków, zdołał zorganizować się w pełni, profesjonalnie przygotować do przyjmowania kolejnych chorych - mówi J. Górny.

Niemniej, problemem pozostaje brak stałych i dużych dostaw testów na COVID-19 oraz trudności w zapewnieniu pracownikom stałych i dużych dostaw środków ochrony osobistej. Bo chociaż szpital jest przez NFZ finansowany, nie ma gdzie na wolnym rynku zakupić potrzebnego wyposażenia, albo nie

ma na to tylu pieniędzy, bo ceny tak drastycznie podskoczyły.

- Dzisiaj jest tak, że coś posiadamy, bo dyrekcja szpitala i wyznaczeni do tego pracownicy bardzo mozolnie, z ogromnym trudem próbują za wszelką cenę heroicznie zdobyć te środki. To też nie mogą być np. zwykłe maski FFP2, FFP3, FFP9, kombinizony, gogle, ochraniacze na buty. Kiedy zabraknie np. ochraniaczy na buty, to w przyklejonych taśmą workach na śmieci chodzimy - mówi Górny. - Ministerstwo Zdrowia mówi „kupcie na rynku, damy wam środki”. Ale na wolnym rynku tego nie ma i to od dawna. Dzwonimy do dostawcy, który ma kombinizony za 200 złotych, ale i tak sprzedaje go komuś innemu za 300. A my zostajemy sami z problemem i szukamy dalej - dodaje.

- W walce z COVID-19 identyfikacja i izolacja musi być natychmiastowa. Izolację z pewnością zabezpieczymy. Natomiast identyfikacja niestety szwankuje. Jeżeli szpital wykorzysta wszystkie testy na Covid 19, to jest przestój - przyznaje Górny. ©

REKLAMA

009648105

PRASOWA
Powiatowa 17.



Opowiadamy co w powiecie poznańskim

AUTOPROMOCJA

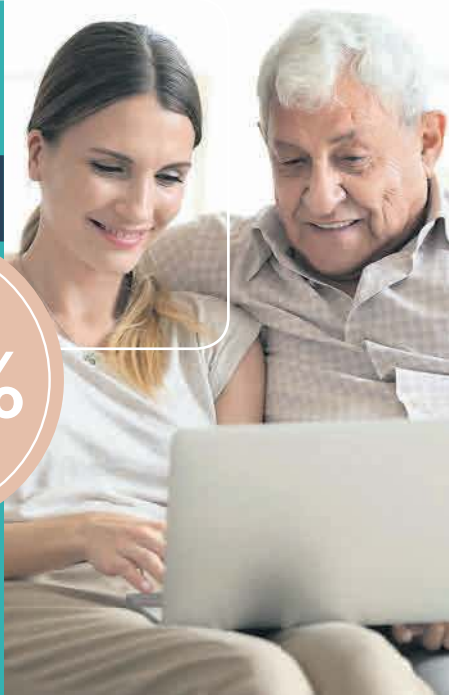
019631988

GŁOS
WIELKOPOLSKI

kup dostęp
do gazety online

-50%

Sprawdź:
www.gloswielkopolski.pl/kiosk



Strażnicy muszą pracować z policją, ale nie dostali maseczek

Straż miejska

Błażej Dąbkowski

b.dabkowski@glos.com

Od początku kwietnia, zgodnie z decyzją resortu spraw wewnętrznych, straż miejskie i gminne podlegają nadzorowi policji.

Zgodnie z rozporządzeniem przesłanym przez wojewodę wielkopolskiego do prezydentów, burmistrzów i wójtów wielkopolskich miast od 2 kwietnia, straż miejskie i gminne zobowiązane są organizować pracę swoich funkcjonariuszy zgodnie z wytycznymi komendantów policji. Podobna sytuacja ma miejsce na terenie całego kraju.

- Musimy uwzględnić wszystkie oczekiwania policji, ale formalnie nadal podlegamy samorządom - mówi nam jeden z komendantów straży gminnej w Wielkopolsce.

Jak wygląda realizacja poleceń wojewody w praktyce? W mniejszych wielkopolskich gminach strażnicy zostali oddelegowani do patrolowania wszystkich miejsc, gdzie mogą gromadzić się ludzie.

- Kontrolujemy na przykład kolejki przed sklepami i sprawdzamy, czy między klientami są



W Poznaniu jeszcze przed pandemią koronawirusa odbywały się wspólne patrole policji i straży miejskiej

dwumetrowe odstępy. Do tego dochodzą patrole w parkach i na terenach zielonych. Staramy się jednak pouczyć, a nie wlepić mandaty, bo wiemy, że ludzie za chwilę mogą znaleźć się w trudnej sytuacji finansowej - tłumaczy jeden ze strażników z podpoznańskiej gminy. - Jesteśmy przygotowani na to, że w związku z brakami kadrowymi w policji, oddelegują nas także do kontroli ludzi znajdujących się w kwarantannie. Obawiamy się jednak, że na tym się może nie skończyć i wyślą nas do pilnowania izolatoriów. Nie

możemy tu jednak liczyć na pomoc ze strony państwa. W praktyce wygląda to tak, że to my wspieramy policję środkami ochrony, bo rząd znów postanowił wykorzystać samorządy nie dając nam nawet choćby jednej maseczki - przyznaje komendant.

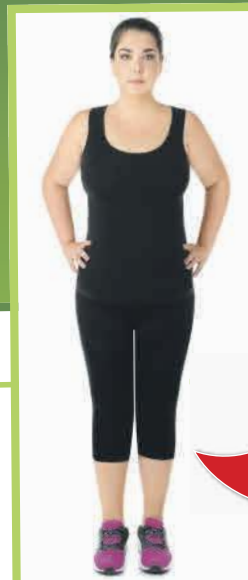
W samym Poznaniu sytuacja wygląda inaczej, bo tam strażnicy i policjanci już wcześniej organizowali wspólne patrole. Teraz około 70 strażników miejskich wspomaga policję w sprawach związanych z pandemią koronawirusa. ©

HIT sezonu wiosenno-letniego: formuła ultraspalania tłuszczu

Z rozmiaru XL do M NAWET W 4 TYGODNIE – to będzie lato Twoich marzeń!

TA METODA POMOŻE CI POZBYĆ SIĘ OPONKI I FAŁDEK W 30 DNI

Do lata coraz bliżej, a Twoje ciało nadal nie jest gotowe na strój kąpielowy, krótkie szorty i zwiewne sukienki? Przestań tracić życie na kompleksy i niechć do własnego ciała. Zdobądź unikatowy reduktor wagi, który przyspieszy Twoją przemianę materii i pomoże Ci schudnąć nawet 3,7 kg tygodniowo!



Regulamin - rglinprmcjpk.com

Lato i wakacje to czas, na który z pewnością czekasz z utęsknieniem już od wielu miesięcy. Ta radość, kiedy w końcu możesz schować do szafy zimową kurtę, szalik i czapkę. Ta ekscytacja, kiedy nastają pierwsze ciepłe, letnie wieczory. I w końcu nieopisane szczęście, kiedy możesz sobie pozwolić na wakacje i zasłużony wypoczynek. Jest tylko jeden problem – czy zdążysz pozbyć się zniechędzonego ciała przed plażowaniem? Tak, jeżeli zaczniesz stosować rewolucyjny specyfik prosto z Brazylii, który, dzięki silnie skoncentrowanym naturalnym substancjom czynnym, nawet 3-krotnie może przyspieszyć metabolizm! Pomyśl o tym, że już wkrótce będziesz korzystać z uroków lata w mniejszym rozmiarze! Długie spacery brzegiem morza w idealnie dopasowanym stroju kąpielowym, podkreślającym Twoje nowe, szczupłe ciało. Wycieczki rowerowe bez zadyszki oraz wakacyjne imprezy bez zawstydzających fałd i przepoconych ubrań.



„Zmniejsza tkankę tłuszczową nawet o 34% w 21 dni”

Nasza metoda pozwala na szybkie pozbycie się nadprogramowych kilogramów bez restrykcyjnej diety, ćwiczeń i co najważniejsze – bez efektu JOJO. Już od pierwszych minut innowacyjny specyfik uaktywnia proces rozpadu tkanki tłuszczowej. Przyspiesza także metabolizm i tempo spalania zgromadzonego tłuszczu nawet o 150%, przedstawiając organizm na czerpanie energii z komórek tłuszczowych.

Medic Reporters: Metoda stworzona przez zespół Sergio de Assis Moreira to obecnie najlepszy sposób na szybkie i bezpieczne odchudzanie.

Decydując się nanowatorski produkt, będziesz mieć wakacje swoich marzeń, bez wstydu i wyrzeczeń.

Chudniesz tam, gdzie chcesz!

Ekstremalny wypalacz tłuszczu wyróżnia to, że jest uniwersalny i pomoże odchudzić każdą sylwetkę. Ty wybierzesz, z którego miejsca schudniesz w pierwszej kolejności – wystarczy, że przykleisz tam plaster. Przygotuj się na to, że po kilku tygodniach stosowania produktu spora część Twojej garderoby będzie do wymiany. Ale takie „minusy” lubi chyba każdy!

EKSPERCI nie mają wątpliwości, że najnowszy preparat już od 1. użycia:

1. Pobudza metabolizm i ułatwia usuwanie toksyn z organizmu
2. Nawet 4-krotnie przyspiesza proces zamiany kwasów tłuszczowych na energię
3. Hamuje apetyt i zmniejsza ilość odkładanej tkanki tłuszczowej nawet o 84%

Kiedy ostatnio opalałaś się bez skrępowania, swobodnie pluskałaś się w wodzie i nosiłaś ulubione letnie sukienki? Za 30 dni spojrzysz w lustro i zobaczysz zgrabny podbródek, drobne ramiona, płaski brzuch oraz smukłe uda. Czas wyciągnąć z szafy tę piękną sukienkę, w którą do tej pory się nie mieściłaś, bo teraz będzie pasowała jak ulał! Za to mężczyźni mają szansę pozbyć się piwnego brzucha i zachwycić piękną swoją męską sylwetką. Koniec ze wstydem, z poniżeniem i oceniającymi spojrzeniami! Tym

razem to Ty olśnisz wszystkich spektakularną metamorfozą!

Podwójny podbródek zacznie znikać w ciągu 72 h

Liczyby dają motywację do działania! Zanim powstał ten tekst, już ponad 270 000 ludzi w Europie zredukowało swoją tkankę tłuszczową nawet o 46% zaledwie w ciągu 4 tygodni. Jest to możliwe dzięki dużej zawartości kwasu hydroksycytrynowego, który przyspiesza metabolizm białek, węglowodanów i tłuszczu. Co więcej, skutecznie blokuje powstawanie tkanki tłuszczowej. Pierwsze efekty zauważysz w ciągu 24 h, kiedy przestaniesz mieć wrażenie „napompowania” i poczujesz się lekko. Następnie zdasz sobie sprawę, że Twój apetyt bardzo się zmniejszył i nie masz już ochoty na wysokokaloryczne posiłki i słodycze. A po 7 dniach zobaczysz na wadze nawet 3,7 kg mniej! Dzięki stosowaniu polecanej przez ekspertów metody, pozbycie się tkanki tłuszczowej z ramion, brzucha, ud oraz łydek jest proste i szybko zauważalne gołym okiem.

Przygotuj swoje ciało na lato – chudnij już od 1. plastra

Pożegnaj workowate ubrania i przygotuj się na to, że przed Tobą najpiękniejsze letnie chwile, ponieważ dzięki innowacyjnym plasterom już za kilka tygodni będziesz najatrakcyjniejszą wersją siebie. Pospiesz się – brazylijska metoda znika z magazynów bardzo szybko! Tylko do końca tego miesiąca możesz skorzystać z wyjątkowej promocji, dzięki której otrzymasz bezpłatne opakowanie rewolucyjnej formuły.

Poznaj opinie Polaków, którzy jako pierwsi w naszym kraju przetestowali ekspresowy reduktor tłuszczu:



„Wreszcie metoda bez głodu i wyrzeczeń”

Zmagalam się z nadwagą prawie całe życie. Byłam chyba na wszystkich dietach świata, niestety nie mam tak silnej woli, żeby ciągle odmawiać sobie ulubionych potraw. Od miesiąca stosuję te plastry. Jem tak jak zwykle, z tą różnicą, że dzięki plasterom zupełnie nie mam ochoty na słodycze. Wczoraj stanęłam na wadze i do tej pory jestem w szoku – pokazuje 14,6 kg mniej, a ja już kupuję piękne sukienki na wakacje. Dziękuję za nową mnie!

Ewa, 39 lat, Ożarów Mazowiecki



„Moje zdrowie bardzo się poprawiło”

U mnie nie chodziło tylko o to, żeby wyglądać lepiej, ale przede wszystkim o moje zdrowie. Jeszcze 6 tygodni temu ważyłem 112 kg, byłem naprawdę w słabej kondycji. Nawet krótki spacer powodował u mnie problemy z oddychaniem. Od kiedy stosuję plastry, a do tego piję więcej wody i ograniczam węglowodany, czuję się lżej i mam więcej energii. Schudłem już 21 kg i nie zamierzam przestać. Polecam!

Radosław, 51 lat, Szczecin



„Wyleczyłam się z kompleksów”

W drugiej ciąży przytyłam 19 kg i do tej pory było mi bardzo ciężko to zgubić. Pozostały obwisłe ramiona, oponka na brzuchu, rozstępy i potężne uda. Od 17 dni stosuję nowe plastry i schudłam już 8 kg! Nie mam napadów głodu i problemów z wypróżnianiem, a rozstępy zaczęły zniknąć. Czuję się wspaniale, dziękuję!

Katarzyna, 43 lata, Lubicz



„Schudłem 18 kg w 5 tygodni”

Praca w biurze i piwo po pracy nie sprzyjają idealnej sylwetce, a tak właśnie wygląda moje życie. W 2 lata przytyłem prawie 30 kg. Wszystkie ubrania zrobiły się na mnie za małe, a mnie męczyło nawet wyjście na spacer. Na szczęście znalazłem te plastry! Chudnę zdrowo i równomiernie, niczego sobie nie odmawiam!

Marek, 42 lata, Włocławek

Skorzystaj z okazji i zyskaj opakowanie GRATIS

PRZYGOTUJ SWOJE CIAŁO NA LATO

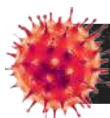
– zejdź z rozmiaru XL do M nawet w 4 tygodnie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 30.04.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA

ZADZWOŃ: **32 326 87 96**



pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Pogotowie wciąż szuka ratowników do pracy. „Gdy większość zachoruje, odczujemy braki”

Nicole Młodziejewska
n.młodziejewska@glos.com



Zdrowie

Pracownicy pogotowia ratunkowego nie ukrywają, że praca podczas epidemii nie jest łatwa. Co więcej obawiają się, że niedługo może brakować im rąk do pracy. Zadania nie ułatwiają im też niektórzy pacjenci.

Wczoraj Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu opublikowała ogłoszenie z ofertą pracy dla lekarza i ratownika medycznego. – Jest ono przez nas publikowane cyklicznie, bo tak naprawdę cały czas poszukujemy tych pracowników – mówi Robert Judek, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Ratowników teraz potrzeba bardziej, niż dotychczas. – Grupa, która jest, wystarcza na zabezpieczenie ciągłości dyżurów. Ale jeśli nadejdzie sytuacja, że wiele osób będzie musiało przejść na kwa-



Ratownicy medyczni do każdego pacjenta wyjeżdżają ubrani w stroje ochrony osobistej. Jak sami przyznają, każdy z nich obawia się o swoje zdrowie, ale jest to wpisane w ich zawód

rantannie lub zachoruje, to wtedy braki będą odczuwalne – tłumaczy Judek.

I dodaje: – Obecnie na kwarantannie jest kilkunastu ratowników. Zakażony jest jeden.

Ratownicy medyczni, podobnie jak inni pracownicy służby zdrowia, od początku walki

z koronawirusem są na pierwszej linii frontu. To oni jeżdżą do osób z podejrzeniem zakażenia i to oni przewożą ich do szpitala.

– Każdorazowo, jeżeli w wywiadzie pojawia się hasło „Covid dodatni”, ratownicy zakładają kombinezony ochronne, przyłbice i maski. Tak przygotowany

zespół wyjeżdża do pacjenta – tłumaczy Robert Judek.

I dodaje: – Po takim wyjeździe zespół musi wykonać dezynfekcję karetki i przygotować ją do następnych zadań. A to czasami trwa nawet dwie godziny, tym samym wyłącza zespół i pojazd.

Rzecznik poznańskich ratowników przyznaje, że każdy z nich obawia się zakażenia. – Boimy się o swoje życie i zdrowie, a przede wszystkim też o zdrowie swoich najbliższych. Ale taką wykonujemy pracę i jest to wpisane w nasz zawód. To nie jest też pierwsza choroba zakaźna, z którą mamy do czynienia, i to nie jest też tak, że do tej pory nic nam nie zagrażało. Przecież mamy mnóstwo chorób zakaźnych, które są nawet dużo gorsze w przebiegu – podkreśla Judek.

Z relacji ratowników wynika, że na początku wielu pacjentów nie przyznawało się do kontaktów z zakażonymi. – Myślę, że wstydzili się, że przyjeżdżają do nich ratownicy ubrani w kombinezony. To się zmieniło. Wiemy już, że niektóre osoby mogą chorować bezobjawowo, dlatego teraz do każdego pacjenta wyjeżdżamy w masce i przyłbicy lub goglach – podkreśla Judek.

Rzecznik zwraca uwagę, że ostatnio pojawia się wiele osób, które nie są zakażone, ale za wszelką cenę chcą mieć wykonany test na koronawirusa i dlatego... symulują. – Jeżeli ktoś nie

ma żadnych objawów, a za wszelką cenę stara się je markować, to musi pamiętać, że jest to trudne. Niewydolność oddechową czy temperaturę trudno wykazać, nie mając jej. Dlatego najlepiej nie stosować metod z lat szkolnych z wkładaniem termometru do ciepłej herbaty, bo nie da się nas oszukać – mówi Robert Judek. I dodaje: – Ci, którzy tylko z ciekawości chcą mieć wykonany test, muszą być świadomi, że odbierają komuś naprawdę potrzebną szansę szybkiego przyjęcia.

Ratownicy, podobnie jak pozostali pracownicy służby zdrowia, przyznają, że największą trudnością jest brak środków ochronnych. – O ile przyłbice są drukowane na drukarkach 3D, gogle dzięki pomocy firm prywatnych, też są dostępne, o tyle maski i kombinezony są bardzo trudne do pozyskania – tłumaczy rzecznik ratowników.

I dodaje: – Ministerstwo Zdrowia wciąż zapewnia, że ten sprzęt cały czas spływa do Polski. Fajnie, że spływa, ale trzeba pamiętać pod uwagę fakt, że my go potrzebujemy już „na wczoraj”. ©©

FOT. LUKASZ GDAK

AUTOPROMOCJA

039621141

ZAMÓW PRENUMERATĘ

Promocja cenowa

- przy zamówieniu na 3 miesiące

45
złotych
miesięcznie



Gazetę dostarczymy do domu **codziennie** przez listonosza lub kolportera, bezpiecznie do skrzynki pocztowej.

Zadzwoń pod numer **61 333 22 60** od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9.00 do 15.00 lub wyślij e-maila na adres: **prenumerata@glos.com**

Oferta dla **nowych** prenumeratorów z wybranych rejonów **w Poznaniu****

rabat*
44%,
105 zł

* oszczędność w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach kwiecień-czerwiec 2020 r. ** realizacja możliwa w wybranych rejonach

CKE radzi przesunięcie egzaminów

Edukacja

Justyna Dopierala
justyna.dopierala@polskapress.pl

W Polsce wciąż trwa zagrożenie epidemiologiczne związane z rozpowszechnianiem się koronawirusa. Tymczasem zgodnie z obecnymi zapowiedziami ósmoklasiści mają przystąpić do egzaminu 21 kwietnia, natomiast maturzyści 4 maja. O zmianę terminów egzaminów apelują sami uczniowie, nauczyciele i związkowcy.

Jak dotąd rząd nie ogłosił decyzji o wydłużeniu czasu zawieszenia lekcji w szkołach. Nie została także podjęta decyzja w sprawie tegorocznych egzaminów ósmoklasisty i matur. Marcin Smolik, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej przyznaje, że te decyzje mają zostać ogłoszone dzisiaj. Jakie rozwiązanie w sprawie egzaminów rekomenduje CKE?

– Pod uwagę brane jest wiele scenariuszy. Począwszy od już coraz mniej realnego przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty 21 kwietnia po konkurs świadectw. My jednak rekomendujemy przesunięcie egzaminów, a nie odwoływanie ich.

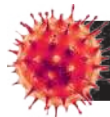


CKE rekomenduje przesunięcie terminu

Zarówno w przypadku ósmoklasistów, jak i maturzystów. Jednak, jeżeli stan zagrożenia będzie przesuwany się jeszcze na kolejne miesiące, to nikt nie będzie organizował egzaminu w czasie zakazów gromadzenia się. Wówczas będzie trzeba wziąć pod uwagę odwołanie egzaminu ósmoklasisty – wyjaśnia Marcin Smolik.

– Nikt nie jest w stanie przewidzieć tego, jak będzie rozwijała się sytuacja. Czekamy na decyzję rządu, która ma zostać ogłoszona w czwartek, 9 kwietnia – dodaje. ©©

FOT. DARIUSZ BLOCH



100 mld zł rządowej subwencji na ratowanie firm i miejsc pracy

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl



Warszawa

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w środę kolejną tarczę antykrzysową. Rząd chce przekazać polskim firmom 100 mld zł na utrzymanie miejsc pracy i zachowanie płynności finansowej. Nawet 75 proc. subwencji ma nie podlegać zwrotowi. Wnioski mają być proste i szybkie, a pierwsze wypłaty rozpoczną się w połowie kwietnia.

- Mierzmy się z wyzwaniami epokowymi. Z wyzwaniami, z którymi do tej pory żaden ekonomista nie wyobrażał sobie, że jakieś państwo może się mierzyć. Pandemia koronawirusa przeorała wszystkie wymiary - sektor finansowy, popyt, podaż, finanse publiczne - przyznał premier Mateusz Morawiecki.

Jak mówił, „dzisiaj gospodarczym celem celów jest utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy”. - Firmy upadają nie wtedy, gdy nie mają zysków, ale gdy nie mają przychodów - tłumaczył premier. - Gdy nie ma przychodów, musimy reagować szybko. Nasze rozwiązania będą charakteryzowały się prostotą i szybkością dotarcia do mikro, małych i średnich firm - wyjaśniał szef rządu.

- Chcemy szybko wdrażać w życie konkretne rozwiązania dla pracowników, żeby ochronić ich miejsca pracy i dla firm, żeby zapobiegać ich masowemu bankructwu. Proponujemy dzisiaj tarczę finansową i kierujemy co najmniej 100 mld zł



Właściciele firm będą mogli składać wnioski o przyznanie rządowej subwencji przez internet, będą one proste - w formie krótkiego oświadczenia. Celem programu jest utrzymanie miejsc pracy

do firm - zapowiedział premier Morawiecki.

Tarcza finansowa dla firm i pracowników

25 mld zł zarezerwowano na pomoc dla mikrofirm, kolejne 25 mld zł dla dużych firm i 50 mld zł dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Pieniądze mają być pożyczane na trzy lata, spłata rozpocznie się dopiero w drugim roku. Nawet 75 proc. rządowej subwencji będzie mogło być umarzane.

Mikrofirmy (1-9 pracowników): do 324 tys. zł subwencji, bezzwrotna kwota do 75 proc. cent.

Małe i średnie firmy (10-249 pracowników): do 3,5 mln zł na trzy lata, bezzwrotna subwencja do 75 proc.

Duże firmy (powyżej 250 pracowników): do 1 mld zł, indywidualne warunki, bezzwrotna subwencja do 75 proc.

Według rządowych wyliczeń z programu skorzysta nawet 670 tys. polskich firm, które ucierpiały wskutek pandemii koronawirusa, a dzięki subwencjom uda się uratować nawet 4 mln miejsc pracy.

Warunki uzyskania wsparcia

Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom zaraz po świętach. Środki te mogą być

przeznaczone na utrzymanie produkcji bądź świadczenie usług - to zależy od charakteru firmy. Mogą być przeznaczone na pensje pracowników i na elastyczne dopasowanie firmy do zmian panujących na rynku. A 25 proc. może być przeznaczana na spłacanie firmowych kredytów.

Warunkiem uzyskania wsparcia jest prowadzenie działalności na dzień 31 grudnia 2019 r., a także niezaleganie z płatnościami podatków i składek na ubezpieczenia społeczne na dzień 29 lutego 2020 r. lub na dzień udzielenia finansowania. Koniecznym warunkiem jest to, że właściciel firmy

(beneficjent rzeczywisty) musi mieć rezydencję podatkową w Polsce i rozliczać podatki za ostatnie dwa lata obrotowe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. - Będę to powtarzał - skończmy z rajami podatkowymi - podkreślał premier Morawiecki.

- Program ten jest niezależny od programu gwarancji, pożyczek, dotacji subwencji, który ogłaszaliśmy kilka tygodni temu - zaznaczył premier.

W proces wsparcia ma być zaangażowany Narodowy Bank Polski oraz Polski Fundusz Rozwoju (PFR), który będzie przyznawał subwencje. -

75%

subwencji nie będzie podlegało zwrotowi. Pierwsze wypłaty mają być realizowane po Świętach Wielkanocnych.

Priorytetem PFR jest uratowanie jak największej liczby firm w ciągu trzech miesięcy - przyznał Paweł Borys, prezes PFR.

Pieniądze na pożyczki mają pochodzić m.in. z wyemitowanych obligacji, które miałby skupować międzynarodowi inwestorzy i banki.

- Silna gospodarka jest warunkiem dobrego funkcjonowania służby zdrowia i społeczeństwa. Żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do normalności, potrzebujemy solidarnego działania - podkreślał premier. - Jak trzeba będzie, będziemy dalej pomagać - podsumował premier Mateusz Morawiecki. ©©

GOSPODARKA

NBP CHCE ŁAGODZIĆ GOSPODARCZE SKUTKI KORONAWIRUSA

- Na pewno ten kryzys nas dotknie, na pewno go odczujemy boleśnie, aby nie zwykli ludzie, ale gospodarka - mówił prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński. - Zadaniem NBP,

realizującego swoje działania w ramach podziału konstytucyjnego, tak samo rządu, jest wyjść z kryzysu jak najmniejszym kosztem, jak najszybciej i jak najbardziej dynamicznie, nie zgubić tego naszego wspaniałego ciągu

rozwojowego, który mamy od dawna i tego szybkiego, błyskawicznego, zbliżania się do poziomu najwyższej rozwiniętych krajów świata i tego szybkiego wzrostu poziomu życia. Musimy jak najszybciej na ten tor wrócić - podkreślał Adam Glapiński.

- Współdziałanie z rządem w zakresie realizacji tego programu polega przede wszystkim na zapewnieniu takiego oddechu

finansowego. Polski Fundusz Rozwoju może emitować obligacje, te obligacje tak jak wszystkie inne

gwarantowane przez skarbu państwa znajdują się na rynku, kupują je banki, a my jakby stanowimy taką poduszkę - banki wiedzą, że bank centralny jest aktywny na tym rynku i my obligacje możemy od banków centralnych skupować - przekonywał prezes NBP.

Od 9 kwietnia maksymalne oprocentowanie kredytu może wynosić nie więcej niż 8 proc.

Warszawa

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Rada Polityki Pieniężnej zaskoczyła, podejmując decyzję o obniżce wszystkich stóp procentowych o 0,50 pkt proc. Dla konsumentów spłacających kredyty o zmiennej stopie procentowej to bardzo dobra wiadomość, bo oznacza obniżenie maksymalnego oprocentowania z 9 proc. do 8 proc.

W ciągu niespełna miesiąca, po latach przerwy, kredyty potaniały o 2 proc. - z 10 proc. jeszcze w pierwszych dniach marca do 8 proc. obecnie. To samo dotyczy maksymalnego oprocentowania kredytów w karcie kredytowej.

Zgodnie z kodeksem cywilnym maksymalne oprocentowanie obliczane jest: 2 razy stopa referencyjna plus 3,5 proc. Obniży się też oprocentowanie umów kredytów konsumpcyjnych, które zawierają klauzulę o zmiennej stopie pro-

centowej - także do maksymalnego poziomu, czyli 2 razy (0,5 proc. + 3,5 proc.), czyli 8 proc.

Uchwała RPP wchodzi w życie 9 kwietnia 2020 r.

Tańsze kredyty i spadek oprocentowania lokat w okolicach nawet poniżej 0,5 proc. - tego możemy się spodziewać po cięciu stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej. To oznacza ulgę dla zadłużonych, ale też kolejny ból głowy dla posiadających oszczędności, którzy dziś mogą zwracać

szczególną uwagę na bezpieczne inwestycje.

0,5 proc. to tylko z pozoru ruch niewielki. Dla posiadaczy kredytów oznacza bowiem kolejną ulgę. Przypomnijmy, że banki już wprowadzają proste procedury uzyskiwania na kilka miesięcy tzw. wakacji kredytowych.

Dzięki nim nie będzie trzeba spłacać przynajmniej części raty (kapitałowej). Jest to szczególne ułatwienie dla kredytobiorców walutowych, w których to przypadku rata składa

się z przeważającej większości z raty kapitałowej właśnie.

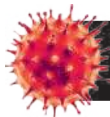
- Wróćmy jednak do kredytobiorców, którzy zadłużyli się w rodzimej walucie. Dla nich obniżenie podstawowej stopy procentowej o 0,5 pkt proc. oznacza spadek przeciętnej raty kredytu o kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Weźmy pod uwagę konkretny przykład - założmy, że kredytobiorca pożyczył 300 tysięcy złotych w ramach 30-letniego kredytu z marżą na poziomie 2 proc. W takim przypadku cięcie stopy procentowej o 50 punktów bazowych (inaczej mówiąc 0,5 pkt proc.) oznacza spadek miesięcznej raty miesięcznie rzędu 83 złotych - tłumaczył

Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Podobną korzyść odnieśli już kredytobiorcy w marcu, oznacza to, że w sumie oszczędzają już ok. 170 zł miesięcznie, czyli ok. 2 tys. zł rocznie.

I choć te ruchy mogą być ulgą dla kredytobiorców, to dla posiadaczy oszczędności oznaczają poważne problemy - szczególnie w przypadku utrzymywania się szybkiego wzrostu cen w sklepach.

Oznacza to bowiem jeszcze szybszą niż dziś utratę wartości przez oszczędności trzymane w bankach. Już niebawem przeciętne oprocentowanie lokaty może spaść w okolicach symbolicznego 0,5 proc. ©©



Ograniczenia obowiązują nas do 11 kwietnia. Co dalej?

Warszawa

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

Minister zdrowia przyznał w środę, że rząd nie planuje wprowadzać nowych obostrzeń. Dziś ma zostać podjęta i ogłoszona decyzja dotycząca już obowiązujących restrykcji - wszystko wskazuje na to, że będą one przedłużone o kolejne tygodnie. Szczegółach zachorowań ma przypaść dopiero w maju.

Rządowe analizy wskazują, że gdyby nie wprowadzone restrykcje, w Polsce byłoby dziś 16 tys. zakażonych COVID-19, czyli trzykrotnie więcej niż obecnie (5 tys. w środę przed południem). Mimo to szczyt zachorowań dopiero przed nami. Minister zdrowia Łukasz Szumowski prognozuje, że najwięcej zachorowań będzie w maju, a nie w drugiej połowie kwietnia, jak pierwotnie sądzono.

- Będzie i 20 tys., i 50 tys. chorych (...). Mówię o liczbie sumowanej od początku, tak zwykle się podaje. W związku z tym jednocześnie na szczycie liczymy na to, że to nie będzie 40 tys. chorych, tylko dziesięć czy kilkanaście tysięcy osób, które potrzebują hospitalizacji. Ale jednocześnie przesuwamy ten szczyt coraz dalej, wypłaszczając go. W związku z tym te prognozy są co dwa, trzy dni zmieniane, bo się oka-

zuje, że jednak nasze interwencje jakoś przesuwają ten szczyt. Niestety nie działają na tyle, żeby zlikwidować epidemię, bo musimy mieć trzykrotnie większą redukcję kontaktów. Mamy w tej chwili na poziomie 20 proc., a powinniśmy mieć na poziomie 60 proc. - tłumaczył w radiowej Trójce minister Szumowski.

Rząd apeluje, by zrezygnować w tym roku ze świątecznych spotkań i wyjazdów. - Gdyby na czas Świąt Wielkanocnych znieść ograniczenia, liczba zachorowań wzrosłaby nawet o 50 proc. - wyliczył minister zdrowia.

Szef resortu zdrowia przyznał, że nie są planowane nowe obostrzenia. - Natomiast pamiętajmy, że obecne kończą się w Wielką Sobotę i będziemy komunikowali, co dalej. Jak te dalsze obostrzenia będą. Czy dalej będą obowiązywać te, które są, czy jakkolwiek je zmienimy - mówił w Polskim Radiu.

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem, w Niedzielę Wielkanocną w mszach świątecznych będzie mogło wziąć udział 50 wiernych. Kościół zachęca jednak do wzięcia udziału w uroczystościach za pośrednictwem internetu i telewizji.

Wciąż nie wiadomo, kiedy odbędzie się egzamin ósmoklasisty i matura. Decyzja ma być znana w tym tygodniu, być może już dziś ogłosi ją minister edukacji. ©©

Nie wyjeżdżajmy na święta! Dla siebie i swoich bliskich

Jacek Wierciński,
Olga Goździewska
jacek.wiercinski@polskapress.pl

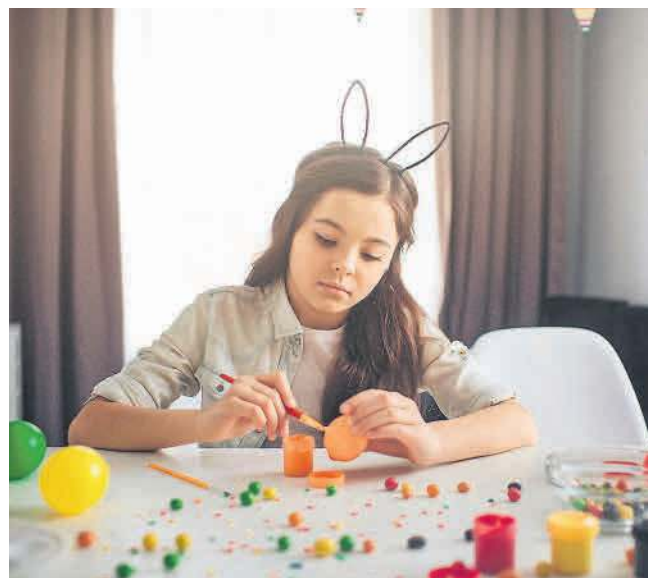


Apel

Nowe restrykcje związane z koronawirusem ma dziś ogłosić rząd. Tymczasem surowe przepisy ograniczające przemieszczanie obowiązują i, jeśli nie mieszkamy z rodziną czy bliskimi, zdecydowanie nie powinniśmy podróżować na wspólne świętowanie. Okazuje się jednak, że czasem nawet święconką możemy podzielić się „bezkontaktowo”.

To będą wyjątkowe Święta Wielkiej Nocy. Nie tylko ze względu na utrudnione zakupy wynikające z regulacji ograniczających działania sklepów, ale przede wszystkim dlatego, że zakazane jest opuszczanie domów z powodów innych niż dojazd do pracy, wolontariat związany z epidemią i „załatwianie spraw niezbędnych do życia codziennego”. Wyjazdu, by święta spędzić w rodzinnym gronie, zdecydowanie nie można usprawiedliwić żadnym z powyższych uzasadnień. Ponadto może on zwyczajnie powodować zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia bliskich oraz nas samych.

- Sytuacja nie jest łatwa dla nas wszystkich, jednak tylko



W tym roku nie spotkamy się wspólnie przy świątecznym stole...

przestrzeganie tych obostrzeń może spowodować zahamowanie rozprzestrzeniania się koronawirusa. Mieszkańcy Pomorza to rozumieją i są bardzo zdyscyplinowani, za co bardzo im dziękujemy - komentuje podinsp. Joanna Kowalik-Kosińska, rzeczniczka prasowa Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku.

I dodaje: Mimo wszystko nasze patrole są niezbędne, gdyż codziennie znajduje się kilka, bądź kilkanaście osób, które nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji i narażają zdrowie i życie nas wszystkich. Za każdym razem, gdy

pomyślimy, że chcielibyśmy wyjść z domu czy wyjechać, zastanówmy się, czy jest to niezbędne do życia, a pewnie okaże się, że sprawę tę można przełożyć na później. Sytuacja się zmienia, śledźmy przepisy na stronach rządowych.

Stanowczy głos w sprawie świątecznych wyjazdów zabrał szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk.

- Tu jest rekomendacja jednoznaczna, powinniśmy maksymalnie ograniczyć przemieszczanie się. To jest oczywiście poważny problem i poważne wyzwanie, bo Święta

Wielkiej Nocy są takim czasem, kiedy zwykle spotykaliśmy się z rodzinami, kiedy Polacy podróżowali między miastami, ale staramy się chronić życie ludzkie. W związku z tym rekomendacja jest jednoznaczna, aby w te święta zrezygnować z podróży, aby w te święta pozostać w domach - powiedział.

- To są święta nowego życia i oby takie były, i postaramy się, żeby były symbolem życia, a nie epidemii, która może zdziśiatkować nas, jeżeli zintensyfikujemy nasze kontakty międzyludzkie - zaapelował z kolei minister zdrowia Łukasz Szumowski. Dodał, że kontakt przy świątecznym stole jest w tym roku, w tym trudnym okresie epidemii, ogromnym zagrożeniem.

- Święta mogą być przełomem i bardzo się tego obawiam. Jeśli w czasie wielkanocnym nie wytrzymamy siedzenia w domu, to krzywa zachorowań znowu może poszybować w górę - nie ma wątpliwości doktor Dariusz Kuć, lekarz rodzinny, który apeluje, by z najbliższymi łączyć się zdalnie przez telefon albo internet, a święconką (tylko, jeśli jest taka możliwość) podzielić się... bezkontaktowo. - Ja na przykład już zapowiedziałem bliskiej osobie, że zawiozę jej jajko i trochę jedzenia. Zostawię to na wycieraczkę, a na mnie też ma tam czekać pakunek - słyszymy. ©©

Z KRAJU



FOT. PAWEŁ LACHETA

Warszawa Prof. Pawłowicz o głosowaniu korespondencyjnym

- Tryb korespondencyjny wydłuży głosowanie, zostawi na wiele dni i da czas na manipulację wynikiem wyborów - przekonywała w mównicy sejmowej w 2013 roku posłanka PiS Krystyna Pawłowicz. Ostrzegła, że narusza to konstytucję. Dziś to ona jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Warszawa W sklepach brakuje pracowników - alarmuje Izba Handlu

W związku z epidemią koronawirusa, w sklepach spożywczych zaczyna brakować pracowników. Polska Izba Handlu zauważa, że aby zapewnić Polakom dostęp do żywności i innych produktów pierwszej potrzeby, należy podjąć stosowne kroki. Jednym z nich są tymczasowe zmiany związane z badaniami medycyny pracy, które są obowiązkowe dla wszystkich osób przyjmowanych do pracy. (AIP)

Warszawa Co z zakazem wchodzenia do lasu?

Zakaz wchodzenia do lasu to jedno z obostrzeń wprowadzonych przez rząd, które wywołało gorącą dyskusję. Głos w sprawie zabrał Rzecznik Praw Obywatelskich - zakazy wchodzenia do lasu i parków narodowych są zbyt daleko idące, a co więcej, nie mają podstawy prawnej. Powodem podjęcia takiej decyzji, jak tłumaczy resort, był m.in. fakt, że mimo prób i apeli, wielu Polaków lekceważyło zagrożenie, organizując w lasach i parkach pikniki oraz spotkania towarzyskie.

Warszawa Godzina dla seniora do zmiany?

Godziny dla seniora to kolejne obostrzenie w walce z koronawirusem. Mimo że zasada obowiązuje dopiero tydzień, skarg, które napływają od pracowników sklepów, jest coraz więcej - godziny dla seniorów paraliżują naszą pracę! Czy czekają nas zmiany w funkcjonowaniu godzin dla seniora? Takie rozwiązanie podsuwa Polska Izba Handlu. (AIP)

TSUE nakazuje zamrożenie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego

Luksemburg

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zawieszenia stosowania przepisów krajowych dotyczących właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów - czytamy w środowym komunikacie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

„W wydanym postanowieniu trybunał odrzucił na wstępie argumenty Polski dotyczące niedopuszczalności złożonego przez Komisję Europejską wniosku w przedmiocie środków tymczasowych” - czytamy w komunikacie.

W konsekwencji trybunał uwzględnił wniosek komisji

o zastosowanie środków tymczasowych.

Trybunał wyda ostateczny wyrok co do istoty sprawy w drugiej połowie 2020 roku. Postanowienie w przedmiocie środków tymczasowych nie przesądza o wyniku powództwa głównego.

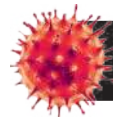
Polski rząd musi powiadomić Komisję Europejską (oskarżyciela) w ciągu miesiąca od doręczenia postanowienia TSUE w przedmiocie środków tymczasowych o wszystkich środkach, jakie przyjął w celu pełnego zastosowania się do tego postanowienia.

Jeśli Komisja Europejska uzna, że Polska się nie zastosowała do decyzji TSUE, to Komisja Europejska będzie mogła wystąpić do trybunału o zasądzenie kar pieniężnych. W przypadku sprawy dotyczącej Puszczy Białowieskiej gro-

żąca kara wynosiła minimum 100 tys. euro dziennie.

„TSUE nie ma kompetencji do oceny ani tym bardziej zawieszania konstytucyjnych organów państw członkowskich. Dzisiejsze orzeczenie jest uzurpacyjnym aktem naruszającym suwerenność Polski” - ocenił wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Izba Dyscyplinarna SN została utworzona w 2017 roku. Do jej właściwości należą sprawy dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego, adwokatów, notariuszy, radców prawnych, sędziów sądów wojskowych i powszechnych, prokuratorów, sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego oraz z zakresu przeniesienia sędziów Sądu Najwyższego w stan spoczynku. ©©



Wuhan wraca do życia po 76 dniach odcięcia od świata

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskapress.pl



Wuhan

Miasto, w którym narodziła się epidemia koronawirusa, po 76 dniach blokady powoli wraca do normy. Ludzie się cieszą, bo mogą wyjechać do bliskich, ale strach po tym, co przeżyli, pozostał.

Wznowione loty, rodziny się łączą, znikają blokady przy punktach poboru opłat na autostradzie, na ulice miasta powróciły korki. Po 76-dniowej blokadzie Wuhan, w którym zaczęła się pandemia koronawirusa, wraca do życia. Po raz pierwszy od 23 stycznia mieszkańcy znów mogli opuścić 11-milionowe miasto.

- To jak wyzwolenie - mówił 51-letni Zhang Kaizhong, który jechał samochodem z Wuhan w kierunku sąsiedniej prowincji Jiangsu. Zhang przyjechał do Wuhan, aby odwiedzić syna i wpadł w blokadę miasta. Nie widział żony od ponad 70 dni. - Bardzo za nią tęsknię - mówił.

Inni dodawali, że spieszą się, by wrócić do pracy, do domu czy na pogrzeb. - Powinienem być wrócić wcześniej - mówił 36-letni Lu, który był w drodze powrotnej do Shenzhen, kiedy blokada dopadła go w Wuhan.

Otwarcie miasta, które ma wiele uczelni i instytutów,



Mieszkańcy Wuhan powoli wracają do normalnego życia, choć na razie muszą ograniczyć aktywność społeczną

do których przyjeżdżają studenci i naukowcy z całego świata, odbyło się z pompą. Dworce kolejowe i autobusowe ozdobiono światłami, a na wieżowcach w centrum miasta pojawiły się świetlne napisy: „Witaj, Wuhan”.

W internecie trwało odliczanie godziny zero, czyli znoszenia blokad, a wielu opisywało swoje „osiągnięcia” podczas przebywania w blokadzie.

- Zrzuciłem 10 kg, przeczytałem dwie książki, zrobiłem sobie fryzurę, na którą nigdy bym się nie odważył i spałem po osiem godzin - donosił internauta.

- Blokada Wuhan zniesiona. Widok tych słów sprawia, że prawie chce mi się płakać - pisał inny internauta. - Po tak wielu zmaganiach Wuhan powróciło - dodał kolejny.

Linie lotnicze China Eastern od razu podały, że obsługują już 30 lotów z Wuhan m.in. do Szanghaju i Shenzhen. Kolejne zaś podały, że pierwszego dnia po blokadzie 55 tysięcy ludzi zarezerwowało bilety na wyjazd z miasta. Ruszyły też dalekobieżne autobusy.

W ostatnim czasie stopniowo łagodzą obostrzenia, umożliwiając niektórym wychodzenie z domów. Rusza

Według danych ponad 2500 osób zmarło w Wuhan z powodu koronawirusa. Czy prawdziwa liczba może być znacznie wyższa?

praca w fabrykach, a ci z zielonymi „kodeksami zdrowia” (zaświadczenia o zdrowiu) i dokumentami od pracodawców powinni wrócić do pracy.

Uruchomiono również autobusy miejskie w centrum miasta, mieszkańcy spodziewali się, że rano będą wracali już w godzinach szczytu, a dojeżdżający zakorkują transport publiczny w środę.

Blokada Wuhan była bezprecedensowym środkiem, który wkrótce kopiowały inne miasta prowincji Hubei, co spowodowało faktyczną kwarantannę dla 56 milionów ludzi. Ponieważ wirus rozprzestrzenił się na całym świecie, a nowe przypadki w Chinach gwałtownie spadły, urzędnicy w Pekinie twierdzą, że ta strategia była uzasadniona.

Chodziło przede wszystkim o spowolnienie rozprzestrzeniania się wirusa poprzez wymuszenie odpowiednich odległości między ludźmi i ograniczenie kontaktów między Hubei a innymi chińskimi prowincjami.

- Sytuacja nie jest tak dobra, jak się oficjalnie mówi - twierdzi 41-letnia Yao, która dodaje, że nie wszystkie przypadki zakażeń i zgonów rejestrowano.

Mimo zniesienia blokad, władze wciąż proszą mieszkańców o ograniczenie wychodzenia na miasto i unikanie dużych zgromadzeń. Wiele osiedli pozostaje zamkniętych, przy wejściach są drobiazgowo kontrole, które przeprowadzają ochroniarze. ©P

Hongkong: Będą młode pandy „przez koronawirusa”

Hongkong

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskapress.pl

Od dekady starano się zbliżyć pandy w zoo w Hongkongu. Kiedy wydawało się to niemożliwe i gasła nadzieja na potomstwo, pomogło zamknięcie placówki z powodu koronawirusa. Teraz jest szansa na młode.

Wreszcie stał się cud, samiec zbliżył się do samicy i teraz można oczekiwać narodzin młodych - powiedział Michael Boos z Ocean Park.

Stało się tak z powodu zamknięcia ogrodu zoologicznego, a to za sprawą wybuchu epidemii koronawirusa, twierdzą pracownicy placówki. Brak zwiedzających sprawił, że zwierzęta się wyciszyły, zbliżyły się wreszcie do siebie.

- To było niezwykle ekscytujące widzieć, jak one się kochają, gdyż szansa na ciążę dzięki naturalnemu kryciu jest znacznie większa niż w przypadku sztucznego zapłodnienia - mówią pracownicy zoo.

- Mamy nadzieję, że w tym roku przeżyją Hongkongowi wspaniałe wieści o ciąży i tym samym wniesiemy dalszy wkład w ochronę tego unikalnego gatunku - dodają.

Pracownicy zoo zauważyli samicę Ying Ying spędzającą więcej czasu na zabawie w wodzie i Le Le, samca, który pozostawiał swój zapach wokół

swojego siedliska. Takie zachowania są zgodne z typowymi w sezonie godowym. Naukowcy uważnie monitorują warunki ciała gigantycznej pandy i zmiany w zachowaniu samca i uznano, że nadchodzi ten moment.

Badacze wiedzą, że sezon rozrodczy u samic pand wielkich trwa od lutego do maja. W tym czasie wchodzi one w krótki okres rui.

Dopiero niedawno poznano, co w tym samym czasie dzieje się z samcami. Kilkuletnie obserwacje pozwoliły ustalić, że już wcześniej zaczyna się u niego produkcja nasienia, następuje zmiana zachowania wobec partnerki.

Przy czym samce doskonale wyczuwają, kiedy samice są przygotowane do zbliżenia i w tym czasie nie są bojowo nastawione wobec partnera.

Wspomniany ogród zoologiczny, które został tymczasowo zamknięty już w styczniu z powodu wybuchu epidemii koronawirusa - poinformował, że może zacząć wykrywać oznaki ciąży już w czerwcu.

Gigantyczne pandy są klasyfikowane jako gatunek niezwykle wrażliwy, którego populacja szacowana jest przez świat nauki na 500-1500 sztuk żyjących na wolności. Pandy wielkie występują głównie w lasach porastających górskie rejony w środkowej części Chin.

©P

REKLAMA

019636155



NOWY NUMER

NASZA
HISTORIA



Upadek krwawych zbrodniarzy

Jak naziści próbowali uciec przed sprawiedliwością

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Zaczepiał dzieci. Chociaż miał zarzuty, śledztwo umorzono

Przestępność

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com

Poznańska prokuratura umorzyła śledztwo wobec mężczyzny, który pod koniec października ubiegłego roku zaczepiał dzieci w różnych miejscach Poznania. Chociaż mężczyzna usłyszał zarzuty i trafił nawet do aresztu, śledztwo umorzono, bo stwierdzono, że był niepoczytalny.

- Postępowanie zostało umorzone z uwagi na niepoczytalność podejrzanego - mówi prokurator Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

O nieznanym mężczyźnie, który zaczepia dzieci w Poznaniu, zrobiło się głośno pod koniec października, kiedy to na Facebooku pojawił się post ostrzegający rodziców. Wynikało z niego, że w autobusie nr 191 nieznanemu mężczyźnie zaczepiał dzieci.

- Mój brat wraz z kolegami i koleżankami wracali ze szkoły autobusem, gdy mężczyzna zaczął dotykać głaskać po włosach

dwunastoletnią dziewczynkę. Wysiadł na przystanku Stoińskiego i podążał za nimi - pisała autorka posta.

O sprawie natychmiast została powiadomiona policja, która zaczęła poszukiwania mężczyzny. Już dzień później udało się go zatrzymać na niedaleko ul. Słowiańskiej na os. Pod Lipami. - To zatrzymanie nie byłoby możliwe, gdyby nie czujność jednego z taksówkarzy, który zobaczył, jak podejrzany mężczyzna zaczepia nastolatkę. To on powiadomił policję, zaś funkcjonariusze szybko udali się na miejsce - opowiadała po zatrzymaniu Iwona Liszczyńska z biura prasowego wielkopolskiej policji.

Ponadto okazało się, że chwilę przed zatrzymaniem 22-letni mężczyzna miał zaczepiać także dwoje innych dzieci. Ostatecznie 22-latek usłyszał cztery zarzuty i trafił do policyjnego aresztu. Zarzuty dotyczyły stosowania gróźb, stalkingu (nękania - dod. red.), naruszenia nieetykalności osobistej oraz doprowadzenia do innej czynności seksualnej. Ostatecznie śledztwo zostało jednak umorzone. ©

Bezpartyjni z Wielkopolski poparli Szymona Hołownię

Mikołaj Woźniak
m.wozniak@glos.com

Wybory prezydenckie

Szymon Hołownia otrzymał poparcie w wyborach prezydenckich od Bezpartyjnych Wielkopolska. To ruch społeczno-samorządowy, który zrzesza m.in. prezydentów, burmistrzów i wójtów z Wielkopolski bez przynależności partyjnej. Ocenili oni, że program Hołowni jest najbardziej zbliżony z ich statutowymi celami.

Decyzję o poparciu kandydatury Szymona Hołowni w wyborach prezydenckich ruch Bezpartyjnych - Wielkopolska podjął w poniedziałek.

- Uważamy, że program wyborczy tego kandydata jest najbardziej zbliżony z celami statutowymi naszej organizacji. Deklarowana przez Pana Szymona Hołownię wizja rozwoju kraju, w której dobro człowieka, a nie partii politycznych, jest stawiane na pierwszym



FOT. ADAM JANKOWSKI

Hołownia w wyborach prezydenckich startuje jako kandydat bezpartyjny. Popiera go wielu samorządowców z Wielkopolski

miejsu, najbardziej odpowiada standardom i oczekiwaniom członków oraz sympatyków Ruchu Bezpartyjni - Wielkopolska - podkreślają członkowie ruchu.

Z takiego obrotu sprawy zadowolony jest sam Hołownia, który podziękował wielkopolskim samorządowcom

za wsparcie w czasie konferencji prasowej następnego dnia.

- W Polsce są jeszcze ludzie, którzy nie muszą uciekać się do fałszowania wyborów - to samorządowcy. Ludzie, których rząd obciążał przez ostatnie lata ponad miarę wszystkim co się dało - mówił Hołownia.

Według niego po uchodźcach, nauczycielach, osobach niepełnosprawnych i sędziach, to samorządowcy mieli być kolejną „kastą”, którą planował zwalczać rząd. Dziś na prezydentach miast, burmistrzach i wójtach ma spoczywać bardzo duża odpowiedzialność.

- To samorządowcy utrzymują szpitale, zabezpieczają funkcjonowanie komunikacji miejskiej, utrzymują nauczycieli. Samorządowcy są solą Rzeczypospolitej. Są jedynym albo jednym z niewielu zdrowych elementów w tym chorym do szpiku systemie, który utrzymywaliśmy przez ostatnich 30 lat - tłumaczył Hołownia.

Poinformował, że cieszy się wsparciem wielu samorządowców, w tym ostatnio otrzymał je od Bezpartyjnych - Wielkopolska.

- To ponad 40 burmistrzów, prezydentów, wójtów. Samorządowcy, jesteście ostatnią nadzieją Rzeczypospolitej. Z tą grupą chciałbym iść i odbudować Polskę - podsumował Hołownia.

©

Pamiętamy o zbrodni katyńskiej - choć dokonano jej w 1940 roku, to jej sprawców ujawniono dopiero trzydzieści lat temu

Historia

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Od kwietnia do maja 1940 roku żołnierze NKWD zamordowali 22 tysiące polskich oficerów, policjantów, duchownych, ziemian, pracowników administracji i wymiaru sprawiedliwości. Do 13 kwietnia 1990 roku nikt oficjalnie nie przyjął odpowiedzialności za tę zbrodnię, a i do dziś padają głosy podważające i odrzucające odpowiedzialność reżimu stalinowskiego. Dlatego sprawę trzeba dokładnie badać i podtrzymywać pamięć o pomordowanych.

Przypomnijmy fakty: jeszcze przed wybuchem wojny, 23 sierpnia 1939 roku Niemcy hitlerowskie i Związek Radziecki podpisały układ Ribbentrop - Mołotow, który miał tajny protokół dodatkowy, w którym oba państwa umawiały się co do rozbioru ziem polskich. Krótko potem, 17 września 1939 roku, Rosjanie wkroczyli na terytorium Polski. Jeńców polskich wysyłano do więzień i do utworzonych 19 września punktów zbiorczych, obozów



FOT. ARCHIWUM IPN

W dniu 11 kwietnia 1943 roku Agencja Transocean podała komunikat o odkryciu masowego grobu ze zwłokami polskich oficerów. Prawdę jednak Niemcy i Rosjanie znali znacznie wcześniej

rozdzielczych i do obozów jenieckich w Ostaszkowie, Juchowie, Kozielsku, Butylu, Kozielszczynie, Starobielsku, Juży i Orankach.

- W tym tragicznym kalendarzu trzeba wspomnieć jeszcze datę 28 września, gdy rząd Niemiec i ZSRR zawarły w Moskwie „Traktat o granicach i przyjaźni”, dzieląc między siebie ziemie polskie i skazując Litwę, Łotwę i Estonię na łaskę Stalina - mówi historyk, dr Michał Krzyżaniak, dyrektor Mu-

zeum Powstańców Wielkopolskich. - Od razu rozpoczęli współpracę przedstawiciele politycznych policji NKWD i gestapo, którzy spotykali się co najmniej cztery razy, dyskutując na temat losów Polaków będących w zasięgu obu służb.

Beria realizując wolę Stalina wydał 5 marca 1940 roku rozkaz dla funkcjonariuszy NKWD, w którym napisał, by sprawy jeńców i więźniów „rozpatrzyć w trybie specjalnym z zastosowaniem wobec

nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelania”. W kwietniu 1940 roku kaci rozpoczęli zabijanie bezbronných ludzi...

O zbrodni katyńskiej państwa zachodnie dowiedziały się bardzo szybko - polski wywiad przekazał im informacje uzyskane m.in. od jeńca, któremu udało się zbiec, a 24 grudnia 1941 roku patrol Związku Walki Zbrojnej potwierdził w Katyniu, że dokonano tam zbrodni na polskich jeńcach. Ujawniono jednak te informacje - najpraw-

dopodobniej nakazując też generałowi Władysławowi Sikorskiemu nie ujawnianie prawdy, by nie dopuścić do sytuacji, gdy obrażony Stalin jeszcze mocniej będzie chciał współpracować z Niemcami. Zachodni aliansi liczyli na to, że Niemcy i Związek Radziecki znajdą się w stanie wojny, więc ujawnienie zbrodni katyńskiej, dokonanej przez potencjalnego i potężnego sojusznika nie było im na rękę. Zapewne tu trzeba szukać przyczyny, że generał Sikorski interesował się jeńcami w oflagach, a nie naciskał tak mocno na pozyskanie informacji o losie jeńców na Wschodzie. On po prostu już wiedział, dlaczego nagle urwał się kontakt z nimi, nie mógł też zrażać Stalina, z którego rąk trzeba było wyrwać armię Andersa...

Niemcy ujawnili „odkrycie” grobów i tym samym zbrodni, o której od dawna wiedzieli, dopiero po klęsce stalingradzkiej w lutym 1943 roku. Liczyli na zwrócenie światowej opinii publicznej przeciwko Rosjanom. Sami las katyński zajęli już w lipcu 1941 roku. Na ekshumacje ściągnęli Polaków, przedstawicieli międzynarodowych organizacji i jeńców wojennych z krajów zachodnich,

w tym członków sformowanej międzynarodowej komisji lekarskiej, szeroko też informowali o zbrodni w gazetach. Rosjanie bardzo szybko odpowiedzieli - wskazując, że zbrodni dokonano w 1941 roku, po ataku Niemiec hitlerowskich na ZSRR. Twierdzili, że Polacy wpadli w ręce żołnierzy niemieckich i przez nich zostali zamordowani. W 1944 roku prowadzili też ekshumacje ciał w zbiorowych mogiłach, wskazując, że zbrodni dokonali Niemcy. Taką wersję podała Nadzwyczajna Komisja Lekarska pod kierownictwem profesora Nikołaja Burdenki - tego samego, który w 1946 roku już nieoficjalnie przyznał, że tezy były sfałszowane, bo ciała leżały w grobach od 1940 roku...

Władze rosyjskie przez lata utrzymywały tę wersję, mimo że coraz więcej dowodów wskazywało na właściwych sprawców. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku prezydent Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu pierwsze archiwalne dokumenty, przyznając, że zbrodni dokonał NKWD. W tym też dniu oficjalnie tragedię katyńską nazwano ciężką zbrodnią stalinizmu. ©

Z ŻYCIA GWIAZD

GWIAZDY

Odeszli z rodziny królewskiej, mają kłopot

Meghan Markle i Harry popadną w długą przez koronawirusa? - zastanawia się plotkarski portal pudelek.pl. Po przeprowadzce do Los Angeles para podobno nie przewidziała, że śmiertelny wirus tak skomplikuje ich sytuację finansową. - Może być im trudno, bo nigdy nie musieli się martwić o zarobek - zaznacza na łamach portalu ekspert. Przypomnijmy, że para od kilku dni oficjalnie żyje na własny rachunek. „Wypisała się” z rodziny królewskiej i układa sobie życie poza Anglią.



FOT. DANIEL LEAL-OLIVAS/EAST NEWS

SHOW-BIZNES



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Córka znanej wokalistki nadal w szpitalu

Kasia Kowalska jest wdzięczna za wsparcie fanów w obliczu choroby swojego dziecka. Killkanaście dni temu wokalistka poinformowała, że jej 22-letnia córka Ola trafiła do szpitala w wyniku zakażenia koronawirusem - nadal przebywa w lecznicy. Została wprowadzona w stan śpiączki farmakologicznej. „Bardzo dziękuję wszystkim za troskę, słowa otuchy i chęć pomocy - napisała Kowalska na Facebooku.

Młody Martyniuk: zasady są po to, by je łamać

Daniel Martyniuk, syn króla disco polo, wypowiedział się o naruszeniu kwarantanny. Stwierdził, że zasady są po to, żeby je łamać. Jak informują plotkarskie portale, młody Martyniuk przebywał niedawno w Niemczech i Holandii. Po powrocie do kraju został objęty kwarantanną. Mężczyzna się tym nie przejął. Z relacji jego sąsiadów, na które powołuje się pudelek.pl, wynika, że mężczyzna cały czas gdzieś jeździł.

GWIAZDY



FOT. ADAM GUZ

Pomysł Kożuchowskiej na wolny czas z synem

Małgorzata Kożuchowska zamieściła wpis w Internecie, w którym zdradziła, jak spędza czas z 5-letnim synem. Aktorka umila czas dziecku kazaniem Józefa Tischnera. „Śmiejemy się, filozofujemy i prowadzimy bardzo poważne rozmowy o życiu. Nic trudnego, jeśli ma się Tischnera za nauczyciela” - napisała na Instagramowym profilu Kożuchowska. Plotkarskie portale informują, że wielu filmowym gwiazdom „kwarantanna” dała się we znaki, ale jak widać Kożuchowska nie narzeka.

TV HIT

FILM



Opowieść zimowa

TVP KULTURA 20:15
Fyzjerka samotnie wychowuje córkę, owoc wakacyjnej miłości. Ojciec dziecka nie wie o jej istnieniu, ponieważ kobieta w wyniku zbiegu okoliczności straciła z nim kontakt.

FILM



Więcej niż słowa

NOWA TV 21:00
John i Brenda Fareri przeżywają żałobę po nagłej śmierci córki. Chcąc pokonać ból, zakładają szpital dziecięcy imienia zmarłej dziewczynki. Projekt jest szansą na odbudowanie więzi między małżonkami.

FILM



Niezwyciężony

TVP 2 20:45
W wyniku wybuchu podczas maratonu w Bostonie lekko- duch Jeff Bauman traci obie nogi. Jest postrzegany jako bohater, jednak wkrótce sława zaczyna go przytłaczać.

FILM



Telefon

TVP 2 22:55
Stu jest aroganckim specjalistą do spraw reklamy. Jego życie zmienia się, gdy odbiera on telefon w budce na jednej z nowojorskich ulic. Tajemniczy rozmówca grozi, że jeśli Stu się rozłączy, zginie.

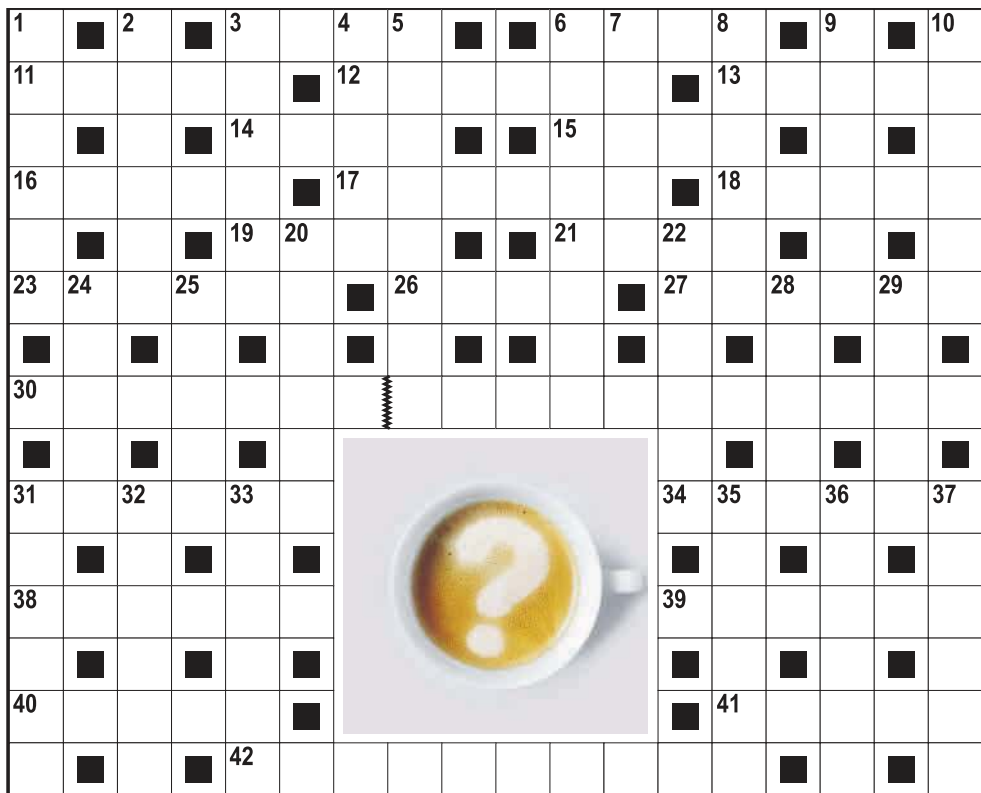
Krzyżówka nr 56

Poziamo:

- 3) śnieg lub mżawka,
- 6) hodowany w stawie,
- 11) sytuacja bez wyjścia,
- 12) ogrodzenie wokół domu z desek,
- 13) zbiór map,
- 14) „Most na rzece ...”, słynny film,
- 15) szeroki u utracjusza,
- 16) okrągłe skrzyżowanie w mieście,
- 17) fartuch ochronny,
- 18) pomost przeładunkowy jak rząd światła w teatrze,
- 19) Klio lub Erato,
- 21) pakt wojskowy z Polską w składzie,
- 23) miejsce pracy piwowara,
- 26) ptasie zaloty,
- 27) udomowiony gatunek lamy,
- 30) świętowanie srebrnego wesela w wąskim gronie,
- 31) imię piosenkarki („Niech żyje ba!”),
- 34) kasowy film Jamesa Camerona,
- 38) przymierze wojskowe,
- 39) religijny rytuał,
- 40) ozdobiony na końcu spin- kę,
- 41) wnęka w murze,
- 42) likier z alkoholem i z żół- kiem w składzie.

Pionowo:

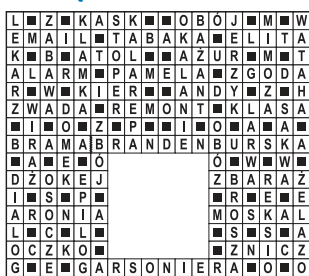
- 1) unika jak może pracy,
- 2) krótka drzemka,
- 3) chętka np. na słodczyce,
- 4) Indianin z powieści Karola Maya,



- 5) auto z Japonii,
- 6) namordnik na pysku psa,
- 7) imię kobiece,
- 8) słoneczny w amerykańskim serialu,
- 9) ozdobne zapięcie u pasa,
- 10) sejmowy akt prawny,
- 20) muza astronomii,
- 22) ulgowa dla emeryta za np. płacenie rachunków,
- 24) Pola, serialowa Marusia,
- 25) anielskie zdobią bożonar-

- dzeniową choinkę,
- 28) koniec trasy tramwajowej lub koniec lassa,
- 29) koszenie trawy,
- 31) „... i Małgorzata”, powieść Bułhakowa,
- 32) port w Chorwacji,
- 33) element boazerii,
- 35) komedia Juliusza Machulskiego,
- 36) odgłos łamanej gałęzi,
- 37) nijaki w gramatyce.

Rozwiązanie nr 55

GŁOS
WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Redaktor naczelny Adam Pawłowski, tel. 61 869 41 99,
a.pawlowski@glos.com
Zastępca redaktora naczelnego, internet
i multimedia - Leszek Waliński, tel. 61 869 41 44,
l.waligora@glos.com
Sekretarz redakcji Leszek Graczyk, tel. 61 869 41 05,
l.graczyk@glos.com

DZIAŁY:
Poznań - Reportery - Publicystyka
Rafał Cieślak, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sport Marek Lubawski, 61 869 42 36,
m.lubawski@glos.com
Kultura
Sebastian Gabryel, tel. 61 869 41 91,
s.gabryel@glos.com
Magazyny i dodatki
Katarzyna Sklepik, 61 860 60 25,
k.sklepik@glos.com
Foto Grzegorz Dembiński, 61 860 61 12,
g.dembinski@glos.com
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska,
tel. 42 66 59 150, produkcja.poznan@polskapress.pl
ODDZIAŁY:
Redakcje lokalne: Michał Kopyński 61 869 41 34

CHODZIEŻ Bożena Wojska, 67 281 24 67,
GNIEZNO Łukasz Cieślinski, 61 426 37 38,
GRODZISK, NOWY TOMYSL, WOLSZTYN
Anna Wywiałowska, 502 499 737
KALISZ Mariusz Kurzączek, 62 767 66 20,
KONIN Krzysztof Nowak, 608 213 421
KOŚCIAN Andrzej Rajewicz, 504 499 763
KROTOSZYN Marcin Filipowski, 62 726 19 00,
LESZNO Robert Lewandowski, 65 529 55 50
OBORNIK Szymon Filipowski, 570 433 595,
OSTROW Sandra Perłńska, 726 559 561,
PIŁA Martin Nowak 536 046 500,
PLESZEW Zuzanna Musielak-Rybak 62 742 00 62
SZAMOTULY Jerzy Nowakowski 502 499 722,
ŚREM Katarzyna Bakalska 691 770 013,
WĄGORZEC Arkadiusz Dembiński, 698 635 613,
ZŁOTÓW Jacek Grzesiak 668 007 252

Prezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Marek Rodwald, 61 869 41 01
Wiceprezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Maciej Fuszpaniak, 61 860 60 07
Biuro reklamy Piotr Łuszczek, 61 869 41 96
Kolportaż Jacek Thiem, 61 860 60 69
Biuro Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
61 869 41 43, faks 61 623 25 28, reklama@glos.com,
drobne@polskapresse.pl
Telefoniczne biuro ogłoszeń 800 472 852
(telefon bezpłatny)
Marketing 61 860 60 07

Prenumerata 61 333 22 60
prenumerata@glos.com
Redakcja internetowa 61 860 60 59,
wydawca@glos.com

DRUK Drukarnia Prasowa Polska Press Sp.
z o.o., Skórzewo, ul. Malwowa 158, 61 62 62 100

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy
Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie
z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
POLSKIE BADANIA CYTELNICTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BALALA KONTROLA
NAD NAKŁADAMI I CYTELNICTWEM

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.
pazio@polskapress.pl

PREMIERY

Skoda Scala Spider



Dwudziestu studentów Akademii Skody stanęło przed ambitnym zadaniem stworzenia siódmego studenckiego samochodu koncepcyjnego. Wybór padł tym razem na kompaktowy model Scala, który studenci zademonstrują w wersji Spider. Ważnym krokiem była wizyta uczniów w dziale designu Skody w siedzibie marki w Mladá Boleslav. Wtedy to uczestnicy projektu mieli okazję obserwować pracę Olivera Stefaniego i jego zespołu, a także, przy wsparciu ekspertów, projektować własne szkice samochodu koncepcyjnego. Projekt ma być gotowy w czerwcu.

McLaren 620R



McLaren wprowadził do sprzedaży w Polsce model 620R. To sportowe coupe, który nadaje się do wyścigów na torach. Silnik V8 o pojemności 3,8 litra oferuje teraz 620 KM. Pojazd do 100 km/h rozpędza się w 2,9 sekundy, do 200 km/h w 8,1 sekundy, a prędkość maksymalna wynosi 322 km/h. Całkowita produkcja została ograniczona zaledwie do 350 sztuk. Każda z nich stała się już w tym momencie obiektem kolekcjonerskim. Jeden egzemplarz został sprzedany w Polsce.

Koenigsegg Gemera



To czteromiejscowe superauto, którego nadwozie wykonano z włókna węglowego. Ale najważniejszy jest układ napędowy. W tym przypadku zastosowano zestaw hybrydowy składający się z 2-litrowego trzycylindrowego silnika z podwójnym turbodoładowaniem, który ma moc 600 KM. Współpracują z nim trzy silniki elektryczne: dwa napędzają tylne koła, jeden - koła przednie. Ich łączna moc to 1100 KM. Zatem w sumie cztery silniki Gemery generują 1700 KM. Koenigsegg twierdzi, że samochód może osiągnąć prędkość od 0 do 100 km/h w czasie 1,9 sekundy i maksymalnie rozpędzić się do ponad 400 km/h. Produkcja Gemery będzie ograniczona do 300 egzemplarzy. Cena nie jest jeszcze znana.

Nowy Hyundai Elantra 2020. Do gamy dołącza hybryda



Wersja hybrydowa Elantry wyposażona jest w benzynowy 4-cylindrowy silnik 1.6 GDI pracujący w cyklu Atkinsona oraz elektryczny motor generujący 32 kW

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak

Hyundai zaprezentował model Elantra nowej generacji oraz Elantra Hybrid. Auto wyróżnia się m.in. zelektryfikowanym napędem hybrydowym oraz pierwszym w segmencie zastosowaniem bezprzewodowej łączności z Android Auto i Apple Car Play.

W przedniej części nadwozia znalazł się charakterystyczny dla marki Hyundai szeroki kaskadowy grill. W nim zostały wkomponowane kierunkowskazy, które płynnie łączą się z przednimi reflektorami. Bardziej wysunięta do przodu maska została wydłużona, a jej linia jest poprowadzona niżej. Wyraziste przetłoczenia znajdują się nie tylko na masce, lecz biegną wzdłuż całego boku nadwozia. Całości dopełniają spe-

cialnie dobrane felgi aluminiowe w rozmiarze 15, 16 lub 17 cali. Dzięki nowej platformie pojazd waży mniej, ma mniej spalanie oraz jest sztywniejszy w porównaniu do poprzedniego modelu. Zastosowanie nowej platformy pozwoliło również inżynierom na obniżenie środka ciężkości, co wpłynęło na poprawę właściwości jezdnych.

Zlokalizowany w dolnej części kokpitu otaczający kierowcę szeroki pas biegnie od drzwi przez deskę rozdzielczą do tunelu środkowego. Do dyspozycji kierowcy ma połączone taflą szkła dwa ekrany o przekątnej 10,25 cala. Pierwszy z nich służy jako cyfrowe zegary, a za pomocą drugiego, dotykowego ekranu możliwa jest obsługa multimedii oraz systemu nawigacji. Dłuższy rozstaw osi zapewnia więcej miejsca na nogi dla pasażerów z tyłu, a większy rozstaw kół zapewnia większą przestrzeń na wysokości ramion zarówno w pierwszym, jak i drugim rzę-

dzie. Pod kątem przestrzenności Elantra nowej generacji należy do liderów segmentu.

Po raz pierwszy Elantra dostępna będzie także z zelektryfikowanym, hybrydowym układem napędowym. Wersja Hybrid wyposażona jest w benzynowy 4-cylindrowy silnik 1.6 GDI pracujący w cyklu Atkinsona oraz elektryczny motor z magnesami trwałymi generujący moc 32 kW, który zasilany jest przez zlokalizowaną pod tylnymi siedzeniami baterię litowo-

polimerową o pojemności 1,32 kWh. Maksymalna łączna moc układu napędowego wynosi 141 KM, a moment obrotowy to 265 Nm. Silnik benzynowy współpracuje z 6-biegową dwusprzęgową skrzynią biegów (6DCT).

Auto wyposażono m.in. w asystenta unikania kolizji z przodu (FCA) z wykrywaniem pieszych i rowerzystów, asystenta utrzymania pasa ruchu (LKA), system monitorujący poziom koncentracji uwagi kierowcy (DAW) oraz kamerę cofania. Elantra została wyposażona w system łączności Blue Link Hyundai, który wykorzystuje wbudowaną telematykę, aby umożliwić kierowcom zdalne uruchomienie pojazdu i ustawianie temperatury wewnętrznej za pomocą aplikacji na smartfony MyHyundai. Aplikacja umożliwia także użytkownikom zdalne blokowanie lub odblokowywanie drzwi oraz znajdowanie pojazdu na zatłoczonym parkingu. Rozbudowany system

rozpoznawania poleceń głosowych w języku naturalnym wykorzystuje technologie Speech-to-meaning oraz Deep Meaning Understanding. Aby aktywować funkcje, kierowca musi jedynie użyć przycisku „Naciśnij i mów” na kierownicy i wypowiedzieć polecenie. Przykładowe polecenia wyglądają następująco: „Włącz klimatyzację”, „Ustaw nawiew na twarz” lub „Włącz podgrzewanie mojego fotela”.

Hyundai Elantra nowej generacji to pierwszy model marki Hyundai, który jest wyposażony w opcjonalny oparty na smartfonie cyfrowy klucz Hyundai. Klucz cyfrowy wykorzystuje dedykowaną aplikację mobilną, technologię komunikacji bliskiego zasięgu (NFC) oraz technologię Bluetooth Low Energy (BLE), aby umożliwić odblokowanie drzwi pojazdu, uruchomienie silnika i obsługę bez fizycznego klucza za pośrednictwem smartfonów z systemem operacyjnym Android.

Wersja Hybrid wyposażona jest w benzynowy 4-cylindrowy silnik 1.6 GDI. Elektryczny motor dostarcza moc 32 kW. Maksymalna łączna moc układu napędowego nowego modelu wynosi 141 KM

Marek Ponikowski
marek.ponikowski0@gmail.com



Autosalon

Wsiadamy do auta, uruchamiamy silnik... Dziś to wszystko jest dziecinnie proste. Ale droga do tej prostoty była długa i męcząca. Przykładem - samochodowe światła.

Niech się stanie światłość! - powiedział Bóg, o czym zaświadcza biblijna Księga Rodzaju. I stała się światłość, bo Bóg był przecież Stwórcą. Pionierzy motoryzacji nie mieli takiej mocy sprawczej, więc pierwszymi samochodami, które nie były wyposażone w najedźniejsze nawet oświetlenie, mogli jeździć tylko od świtu do zachodu słońca. W 106-kilometrową podróż z Mannheim do Pforzheim trójkołowym wozem konstrukcji Carla Benzego żona Betha nie bez przyrzeczności wybrała się na początku sierpnia 1888 roku. Jesienią czy wczesną wiosną, gdy mrok zapada wcześniej, eskapada skończyłaby się niechybnie w przydrożnym rowie...

Pierwsze samochody wzorowano na powozach konnych, więc ich oświetlenie było takie jak w rozmaitych bryczkach i landach, czyli, w najlepszym przypadku, naftowe. Nie pomagało w niczym kierowcy, co najwyżej sprawiało, że terkończący i prychający spalinami pojazd był lepiej widoczny dla przechodniów i woźniców. Pierwszy automobil marki Opel, zbudowany w 1889 na licencji firmy Lutzmann i już wówczas uważany za przestarzały, miał lampy oświetlające drogę na odległość... dwóch metrów. Ale rok wcześniej amerykańska firma Columbia Electric wytwarzająca, jak wskazuje nazwa, samochody elektryczne, oferowała ich na-

Na początku była ciemność



Porównanie skuteczności światła samochodów Opel z różnych epok. Z lewej - Opel Lutzmann z roku 1899, z prawej - współczesna Astra z matrycowymi reflektorami LED



Rolls Royce Silver Ghost z połowy lat 20. miał już reflektory elektryczne, ale ich skuteczność była niewielka

bywcom, jako wyposażenie dodatkowe, lampy zasilane prądem z akumulatora. Bardzo zresztą marne. Problem narażał, bo samochodów przybywało, konstruktorzy ulepszali ich konstrukcje i zwiększali moc silników. Na przełomie stuleci pojawiło się świetnie rozwiązane: reflektory acetylenowe, w których jasnym płomieniem spalał się gaz otrzymywany z karbidu w specjalnych wytwornicach. Wzorem było gazowe oświetlenie ulic i górnicze lampki - karbidówki. Reflektory acetylenowe stopniowo udoskonalano. Można je było włączać i wyłączać bez wysiadania z samochodu, a ich zasięg szybko rósł. W roku 1917 reflektory firmy Corning Conophore oświetlały drogę przed samochodem na imponującą odległość 150 metrów! To był jednak ich łabędzi śpiew.

Już bowiem w roku 1906 holenderska firma Philips wyprodukowała pierwszą żarówkę przeznaczoną specjalnie do samochodów. Jej żarnik wykonano z odpornego na wstrząsy drutu wolframowego. W dwa

lata później wysoko wówczas ceniony amerykański producent samochodów luksusowych, firma Peerless, zastosował reflektory elektryczne we wszystkich swoich modelach. Następny milowy krok w oświetleniu samochodu zawdzięczamy Charlesowi Ketteringowi, amerykańskiemu geniuszowi technicznemu, twórcy firmy Delco, którą dziś określilibyśmy jako start-up, bo jej zadaniem było rozwiązywanie problemów. Pracując nad efektywnym i niezawodnym układem zapłonowym, Kettering „przy okazji” zaprojektował zintegrowaną instalację elektryczną, w której reflektory zasilala energia z prądnicy prądu stałego i kwasowego akumulatora. Przy kolejnej „okazji” opracował rozrusznik silnika i także włączył go w samochodową instalację elektryczną. Pierwszym seryjnym samochodem wyposażonym w instalację wg patentu Ketteringa był Cadillac 30 Touring z roku 1912. Różnił się od wcześniejszych konstrukcji jak dzień od nocy. Podobną drogą podążał inny techniczny geniusz tamtej epoki, Robert Bosch. W roku 1913 jego firma

w Stuttgarcie zaczęła oferować producentom samochodów kompletne systemy oświetlenia samochodów pod nazwą „Bosch-Licht”. Każdy składał się z dwóch reflektorów, prądnicy, akumulatora oraz regulatora napięcia. Co ciekawe, taki zestaw mógł kupić i zainstalować w swoim aucie również jego właściciel! To właśnie firma Bosch opracowała tuż po I wojnie światowej dla firmy Daimler zestaw oświetleniowy, który można uznać za pierwowzór systemów współczesnych. Mercedes Knight z roku 1921 miał reflektory o dużym zasięgu, światła pozycyjne, kierunkowskaz (w postaci wychylnej strzałki), reflektor - szperacz ułatwiający pokonywanie zakrętów oraz tylną lampę pozycyjną i oświetlenie numeru rejestracyjnego.

Do rozwiązania pozostał problem oślepiania kierowców nadjeżdżających z przeciwka. Próbowano sobie z tym radzić za pomocą mechanicznych cięgieł pochylających reflektory, ale taka konstrukcja wykluczała w praktyce możliwość precyzyjnego ustawienia świa-

teł. W tym przypadku rolę pioniera odegrała monachijska firma Osram, która w 1924 roku wyprodukowała dwuwłókowe żarówki reflektorowe pod nazwą Bilux. Jeden z dwóch żarników, o większej mocy, oświetlał drogę na dalszą odległość, drugi, słabszy, z przysłoną, kierował snop światła na niewielką odległość, nie oślepiając mijanych kierowców. Każdy żarnik był osobno zasilany prądem, a zmiana światła następowała po naciśnięciu niewielkiego przełącznika obok pedału sprzęgła. W trzydzieści lat później Bosch istotnie ulepszył żarówkę dwuwłókową modyfikując przysłonę w ten sposób, by plama świetlna po prawej stronie jezdni układała się asymetrycznie, lepiej oświetlając krawędź jezdni i pobocze. Pierwszym samochodem fabrycznie wyposażonym w reflektorowe żarówki asymetryczne był sławny sportowy Mercedes 300 SL.

Kolejna rewolucja dokonała się już za pamięci wielu spośród dzisiejszych kierowców. Zamiast zwykłych żarówek typu

Bilux w reflektorach znalazły się „halogeny”, o wyraźnie większej mocy, a w dodatku nie ciemniejące podczas eksploatacji. Jazda po zmroku, w deszczu czy mgłę stała się bezpieczniejsza, mniej męcząca. Ale wysiłek techniczny nie spowalnia. W 1991 roku zadebiutowały reflektory ksenonowe, w których wykorzystuje się zjawisko tzw. łuku elektrycznego w atmosferze gazu szlachetnego. Świecą światłem o barwie zbliżonej do dziennego i pobierają mniej prądu niż tradycyjne halogeny. Są jednak kosztowne. Dziś zastępują je matrycowe światła LED, tańsze w produkcji oraz - modne słowo! - inteligentne. Dają bowiem układowi sterującemu możliwość praktycznie dowolnego kształtowania strumienia światła, a zwłaszcza „wycinania” niektórych pól tak, by zachowując optymalne oświetlenie drogi, nie oślepiać kierowców i pieszych. A w kolejce czekają już reflektory laserowe, które na razie używane są w samochodowych wyścigach długodystansowych. Ich zasięg: do tysiąca metrów!

©P



Imponująca bateria reflektorów Mercedesa z końca lat 30.



Reflektory Matrix LED współczesnego Audi. Światła znów stają się ozdobą samochodu

W SKRÓCIE

**Prawo jazdy
Egzamin na prawo jazdy
będzie droższy?**

W co trudno uwierzyć ale w zeszłym roku WORDy miały około 11,5 miliona złotych straty. A ten rok zapowiada się jeszcze gorzej. Trwająca na świecie pandemia koronawirusa powoduje odwołanie egzaminów na prawo jazdy i kolejne straty. Stowarzyszenia Dyrektorów Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego postulują podwyżkę cen egzaminów. Petycja w tej sprawie trafiła do Ministerstwa Infrastruktury. Obecnie za egzamin teoretyczny trzeba zapłacić 30 zł, a za praktyczny 140 zł, czyli razem 170 zł. Po ewentualnych zmianach osoba, która chce uzyskać prawo jazdy kategorii B musiałaby wydać 230 zł. W przypadku większych pojazdów podwyżki miałyby sięgnąć nawet 50 proc.

**Rynek
Infiniti znika z Polski**

31 marca 2020 roku centra Infiniti w Gdańsku, Krakowie, Poznaniu, Sosnowcu, Warszawie i Wrocławiu wydały ostatnie samochody klientom. Nie jest tajemnicą, że jednym z powodów decyzji o wycofaniu się marki z Europy, są bardzo rygorystyczne przepisy europejskie w zakresie emisji dwutlenku węgla.

Jak koronawirus zmieni motoryzację?

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak

To może być dobry moment na kupno samochodu. Z powodu pandemii nie wiadomo jak długo dostępne będą nowe modele aut, bo większość fabryk wstrzymała produkcję. Wszystko wskazuje też na to, że z uwagi na popyt, cena poszybuje w górę.

Pandemia koronawirusa spowodowała, że rynek sprzedaży samochodów zmienił się dosłownie z dnia na dzień. Wprowadzone ostatnio ograniczenia spowodowały, że kupno nowego pojazdu w salonie jest praktycznie niemożliwe. Już wcześniej sprzedawcy w salonach motoryzacyjnych, co zrozumiałe, ograniczyli kontakt z klientem do minimum i znacznie skrócili godziny otwarcia. Również sami klienci zrezygnowali z odwiedzania salonów, dostosowując się do założeń kwarantanny.

Z myślą o bezpieczeństwie kupujących dealerzy wycofali



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na sprzedaż aut w internecie zdecydowała się m.in. Toyota, Lexus, Volkswagen i Skoda

się z jazd testowych, nie prezentują też szczegółowo wnętrza samochodu, wynika to z wszelkich form ostrożności w sytuacji globalnej pandemii. Wydania pojazdów odbywają się też bez przeszkolenia z obsługi auta. Dzisiaj klienci z obawy o swoje zdrowie przed zakupem nie oglądają wnętrza aut. Teraz zastępują ten proces e-informacje.

- Użytkownik ma możliwość nie tylko samodzielnego sprawdzenia wszystkich parametrów

samochodu na stronie, ale także porozmawiania z doradcą, który na bieżąco odpowie na wszystkie nurtujące go pytania - mówi Kamil Makula, prezes Superauto.pl.

Jak podaje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR, firmy leasingowe i banki już wprowadzają dla klientów wakacje kredytowe, co daje dodatkową elastyczność na wypadek niepożądanego wpływu epidemii na sytuację finansową

Polaków. Co ważne, zakupiony samochód jest także dostarczany pod dom klienta.

Ceny samochodów cały czas idą do góry. Od trzech lat to o kilka-kilkanaście procent rok do roku. Eksperti wskazują, że im dłużej będą stały fabryki, popyt będzie się zwiększał, a przerwa w produkcji może sięgać nawet trzech miesięcy.

Warto także dodać, że ci którzy chcą kupić auto od ręki i są gotowi wziąć leasing, ominą

obecne problemy związane z rejestracją. Firmy leasingowe rozsiane są po całym kraju i z pewnością łatwiej będzie im znaleźć miejsce, gdzie rejestracja od ręki będzie możliwa, co w sytuacji kupna auta za gotówkę może być niemożliwe. Podobnie jest z wynajmem samochodów. Firmy wynajmujące też są rozsiane po całym kraju i z pewnością znajdą dla klienta urząd, który zarejestruje im pojazd. Na sprzedaż aut w internecie zdecydowała się m.in. Toyota, Lexus, Volkswagen i Skoda. Wystarczy „kliknąć” odpowiedni przycisk na stronie dealera Toyoty czy Lexusa, aby połączyć się ze sprzedawcą i odbyć rozmowę w formie wideokonferencji. Do połączenia wystarczą zwykły komputer z internetem. Podobnie działa to w przypadku innych marek. Doradca stworzy ofertę wspólnie wybierając m.in. kolor nadwozia, wersję wyposażenia, wzór felg, a także ofertę finansowania. Wszystko dzięki funkcjom wideoprezentacji pojazdów dostępnych w salonie oraz udostępniania dokumentów elektronicznie. Po załatwieniu formalności i płatności, auto dostarczane jest pod wskazany adres.

REKLAMA

009632672

Auto Serwis Godzieba

**PROFI
AUTO
SERWIS**

661 061 363
autoserwis.godzieba@gmail.com
Nowa Krępa 33
63-400 Ostrów Wielkopolski

PROFI AUTOSERWIS

- ✓ Mechanika pojazdowa
- ✓ Diagnostyka komputerowa
- ✓ Geometria
- ✓ Serwis klimatyzacji
- ✓ Wulkanizacja
- ✓ Elektromechanika

REKLAMA

009631612

- RENOWACJA LAKIERU I REFLEKTORÓW
- ZABEZPIECZANIE LAKIERU POWŁOKAMI: CERAMICZNYMI, POLIMEROWYMI, WOSKAMI
- KOMPLEKSOWE USŁUGI CZYSZCZENIA I ZABEZPIECZANIA WNĘTRZA POJAZDU
- ZABEZPIECZANIE LAKIERU FOLIAMI

TEL. 605 988 542, ŁÓŻENICA

f MPMStudioDetailingu

Mateusz Marczykowski

REKLAMA

009632726

RAID-CAR
RADOSŁAW WOJTKOWIAK**MECHANIKA
POJAZDOWA**

UL. M. DĄBROWSKIEJ 2, GOŁUCHÓW TEL. 608 842 051

ZAPRASZAMY
PON. - PT.
9.00-18.00
SOB.
9.00-14.00

REKLAMA

009632691

**Auto Serwis ŁAPACZ**

- Mechanika pojazdowa
- Diagnostyka komputerowa
- Serwis klimatyzacji
- Wulkanizacja

+48 607 633 535

kiamot1@vp.pl

ul. Marcinkowskiego 10
63-300 Pleszew

AUTOPROMOCJA

009632240

→ CZYTAJ

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

REKLAMA

009632240

PHU J.M. BOCHNA**WARSZTAT MECHANIKI POJAZDOWEJ**

- NAPRAWY GŁÓWNE SKRZYŃ AUTOMATYCZNYCH I MANUALNYCH
- NAPRAWY GŁÓWNE SILNIKÓW
- SERWIS BIEŻĄCY

TEL. 602 284 930 E-MAIL: MBOCHNA@WP.PL

Drobne

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE - KUPIĘ

AUTOŁOMOWANIE 24h,
696-532-015

REKLAMA

009632505

**MECHANIKA
POJAZDOWA
NOWAK**

UL. STRAŻACKA 3, 64-840 BUDZYN

TEL. 605-338-050**ZAPRASZAMY:**

- mechanika pojazdowa
- blacharstwo
- diagnostyka komputerowa
- klimatyzacja
- wymiana opon

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852 42 647 28 52

Przez internet: www.gloswielkopolski.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,

tel. 61 869 41 43; e-mail: drobne@glos.com

NASZE BIURA
W WIELKOPOLSCE

CHODZIEŻ

ul. Wojska Polskiego 8
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 67-282-0202
e-mail: reklama.chodziez@glos.com

GNIEZNO

ul. 3 Maja 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-424-3636
e-mail: reklama.gniezno@glos.com

GRODZISK WIELKOPOLSKI

ul. Szeroka 1
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-444-7685
e-mail: reklama.grodzisk@glos.com

KALISZ

ul. Górnosłaska 10
czynne pon-sr 8.00-16.00,
czw-pt 9.00-17.00
tel. 62-757-5566
e-mail: reklama.kalisz@glos.com

KOŚCIAN

ul. Piłsudskiego 44/4
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 502-499-009
e-mail: reklama.koscian@glos.com

KROTOSZYN

ul. Piastowska 31
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-725-3600
e-mail: reklama.krotoszyn@glos.com

MIĘDZYCHÓD

ul. Rynek 1C/4
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 95-748-5303
e-mail: reklama.miedzychod@glos.com

NOWY TOMYŚL

ul. Komunalna 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 61-442-0033
e-mail: reklama.nowytomysl@glos.com

OBORNIKI

ul. Rynek 11A
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-296-0032
e-mail: reklama.oborniki@glos.com

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

ul. 23 Stycznia 4/3
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-735-4676
e-mail: reklama.ostrow@glos.com

PIŁA

ul. Wojska Polskiego 26
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 67-212-2067
e-mail: reklama.pila@glos.com

PLESZEW

ul. Słowackiego 14
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 62-742-4008
e-mail: reklama.pleszew@glos.com

SZAMOTUŁY

ul. Dworcowa 12
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel./fax 61-292-6077
e-mail: [dzien@glos.com](mailto: dzien@glos.com)

ŚREM

ul. Grunwaldzka 1,
czynne pon-pt 8.00-16.00
tel. 61-283-0780
e-mail: reklama.srem@glos.com

WĄGROWIEC

ul. Dworcowa 2
czynne pon-pt 9.00-17.00
tel. 514 800 958, 698 635 722
e-mail: wagrowiec@glos.com

NASZE BIURO
W POZNANIU

GŁOS WIELKOPOLSKI

Biuro Ogłoszeń, POZNAŃ
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
pon.-pt. w godz. 8.00-17.00
sob. 9.00-12.00
tel. 61-869-4143
e-mail: drobne@glos.com

BIURA
WSPÓŁPRACUJĄCE

POZNAŃ

Biuro Ogłoszeń
ul. Skryta 1, 61-866-5916
pon.-pt. 8.00-16.00,

PROMUS S.C. P.H.U.

ul. Młyńska 5, 61-853-3051
pon.-pt. 9.00-17.00

Dialcom 24 Sp. z o.o.

Internetowe Biuro Ogłoszeń
www.box24.pl

Madelaine Presse

ul. Leszczyńska 170,
tel. 61-830-50-49
pon.-pt. 8.00-18.00

GNIEZNO

ARIBO,
ul. Jana Pawła II 9/10, 603-577-914
pon. 7.30-17.00,
wt.-pt. 7.30-15.30

KOSTRZYN WLKP.

Biuro.krzyski.pl
ul. Rynek 11, 61-818-9001
pon.-pt. 8.00-20.00

LESZNO

Eureka
Nowy Rynek 33, 65-529-7834
pon.-pt. 9.00-16.00

PIŁA

Agencja Reklamowa LOTOS
ul. Sikorskiego 33/304
tel./fax 67-212-08-05
tel. kom. 695-08-19-02
e-mail: lotos@data.pl
pon.-pt. 9.00-15.00

PRZEŹMIEROWO

RESO
ul. Poznańska 17, 604-372-440
pon.-pt. 11.00-17.00

WĄGROWIEC

GŁOS WĄGROWIECKI
ul. Janowiecka 1, 67-262-33-34
pon.-pt. 9.00- 17.00

WRZEŚNIA

ul. Kaliska 1d, 61-436-5270
pon.-sr. 8.00-17.00
czwartek 8.00-13.30
piątek 8.00-15.00

MOSINA

PORTO
ul. Niezłomnych 5, 61-819-2735
pon.-pt. 8.00- 18.00,
sob. 8.00- 13.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

DWUPOKOJOWE

ABSOLUTNIE gotówką! 506 877 674

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

POKÓJ z telewizorem- 508-097-047

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kojce dla psów, partnerstal.pl,
798-710-329

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

Brak gotówki? Tel. 503-838-028

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

#zostańwdomu

Zleć ogłoszenie

zadzwoń:

61 86 94 163

502 499 742

e-mail:

drobne@glos.com

wejdź na stronę

ogloszenie.polskapress.pl

Pracujemy 8.00-16.00
od poniedziałku
do piątku

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543 Cert. 9875

Elektryków z własną działalnością. Praca w Berlinie.
Tel. 601-282-217, e-mail:
stelektro@int.pl

KIEROWCĘ do kat. B,
zakwaterowanie, Niemcy ok.
Stuttgartu. Tel. +49 177 830 67 07

MALOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543. Cert. 9875

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze,
elektrycy, spawacze: 730-011-300.

PRACOWNIK z uprawnieniami
na obsługę wózków widł. z UDT.
GNIEZNO. 20 zł/godz brutto. Tel.
512979818

SERWIS sprzątający, Poznań
Swadzim, tel. 666-890-834

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny,
znamiona, tatuaże, odciski, włosy,
606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

A-Z, 501-385-552 Ginekolog

Usługi

AGD RTV FOTO

LODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

LODÓWKI, zamrażarki, 602-672-815

Telewizory - naprawa u klienta,
tel. 602116108

AUTOPROMOCJA

→ CZYTAJ

strefaAGRO

strefaagro.pl

REKLAMA

NINKA POTRZEBUJE REHABILITACJI

Przekaż 1%

KRS 0000186434

1359/K Nina Kozanecka

009189303

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 800 805

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

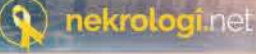
Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

eprasa.pl a6d18ab10a

 **Nekrologi i kondolencje**
Szanowni Państwo, w trosce o zdrowie Państwa i naszych pracowników prosimy o ograniczanie wizyt w naszych oddziałach.
ZACHĘCAMY do korzystania z poczty email: nekrologi@glos.com lub z formularza na stronie <https://nekrologi.gloswielkopolski.pl>
Biuro Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19
czynne: pn.- pt. w godz. 8.00-16.00, w soboty nieczynne
tel. 61 866 66 81, 61 869 41 43
Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym www.nekrologi.net

009651164

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci naszego byłego pracownika, kolegi
i wyśmienitego eksperta

ś†p

Jerzego Rotnickiego

Rodzinie i Najbliższym

przekazujemy
serdeczne wyrazy współczucia, zapewniając,
że pozostanie On na zawsze w naszej pamięci.

*Zarząd i Pracownicy
Spółki Jenox Akumulatory z Chodzieży*

009652617

„Są chwile i ludzie, których się nie zapomina”

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu po śmierci

ś†p

Jerzego Rotnickiego

*naszego przyjaciela
i wieloletniego pracownika CLAiO w Poznaniu*



Żonie, Rodzinie i Bliskim
składają

*Współpracownicy i Zarząd
AUTOPART z Mielca*

REKLAMA

009503613

 **universum**

- USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
- KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBK
- WIENCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
- USŁUGI KAMIENIARSKIE
- LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań

Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

REKLAMA

009503045

POGRZEBY

Biuro Usług Pogrzebowych Kuźniewski
Poznań, ul. Wielka 12 – 24h
 **61 852 36 28, 502 033 655**

Zamów nekrolog. E-mail: nekrologi@glos.com

009652407

Z głębokim smutkiem i żalem
zawiadamiamy, że w dniu 7 kwietnia 2020 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie,
odeszła od nas w wieku 80 lat

ś†p

Elżbieta Bogaczyńska

*nasza ukochana Żona, Mama, Babcia i Teściowa,
dr wirusolog*

Pogrzeb, w gronie rodzinnym,
odbędzie się 10 kwietnia 2020 roku
na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrążona w smutku
Rodzina



009646311

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że 31 marca 2020 roku odszedł od nas
w wieku 73 lat
nasz kochany Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Tadeusz Bartol

Pogrzeb odbył się 8 kwietnia 2020 roku
na cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu.

Pogrążona w smutku

Rodzina

009649788

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi,
że zasłużył sobie na niebo”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 kwietnia 2020 roku zmarła w wieku 64 lat

ś†p

Małgorzata Mańczak

Odeszła od nas ukochana Córka, Siostra, Kuzynka i Ciocia

Msza św. w intencji Zmarłej odprowadzona zostanie
we wtorek 14 kwietnia 2020 roku o godz. 10.00
w kościele pw. Nawiedzenia NMP
na os. Bohaterów II Wojny Światowej w Poznaniu.

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
we wtorek 14 kwietnia 2020 roku o godz. 12.30
w kaplicy na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.
O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku
Mama, Siostra oraz Rodzina

009649818

W dniu 3 kwietnia 2020 r.
odszedł od nas do lepszego, nowego Świata
mój niezapomniany Mąż,
ukochany Tatuś Madzi i Krzysia
oraz Dziadek Julki i Helenki

ś†p

Zygmunt Nowak

*dr n. technicznych
urbanista
żegnając kochany Poznań, Rodzinę, Przyjaciół i Kolegów.*

Sic transit gloria mundi

*żona Julita
z dziećmi i wnuczkami*

009653003

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 7.04.2020 roku
w wieku 90 lat odszedł nagle

ś†p

Edward Szaban

*nasz ukochany
Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek*

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 10 kwietnia 2020 roku
na Cmentarzu Parafialnym w Środzie Wielkopolskiej
przy ulicy Nekielskiej 1 o godzinie 11.00.

Kochamy Cię
Pogrążona w żałobie
Rodzina

009652842

Panu Prezesowi Spółki
mgr. inż. Michałowi Szaban

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Ojca Aleksandra

składają

*Rada, Zarząd i pracownicy
P.F.Ch. „SYNTEZA” sp. z o.o. w Poznaniu*

009652621

Ze smutkiem żegnamy

Pana

prof. dr. hab.

Wacława Majewskiego

Wyrazy współczucia koleżance

dr Natalii Majewskiej

składają

Współpracownicy Działu Radiologii SKPP

009652236

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela

Leszka Pietza

Wyrazy żalu i współczucia
dla Żony Eli, Dzieci i Bliskich

Leszku byłeś moim najbliższym Przyjacielem

Spoczywaj w Pokoju

Gabi i Basia

Niemcy szykują się do dogrania sezonu, w Anglii kłóć się o kasę



Pilka nożna

Niemcy szukają planu na do-kończenie Bundesligi, w Anglii można skupić się na umiejętnościach cięciach kosztów. Najgłośniejszą ofiarą zachłanności w czasach kryzysu stał się Liverpool.

Już kilka tygodni temu portal sportbuzzer.de pisał o skoszarowaniu piłkarzy Bundesligi (w Monachium) i 2. Bundesligi (w Hamburgu). Teraz dziennik „Bild” donosi, że władze niemieckiej piłki (DFL) sprecyzowały swój plan na wznowienie rozgrywek – przynajmniej pierwszej ligi.

Na płycie boiska ma przebywać dokładnie 126 osób: obie drużyny razem z rezerwowymi, trenerzy, sztab medyczny i 36 pracowników realizujących transmisję telewizyjną. Chłopców do podawania piłek miałyby być tylko czterech, w normalnych warunkach jest ich dwunastu. Na trybunach zasiadłoby maksymalnie 113 dziennikarzy, a wokół stadionu porządku pilnowałoby 50 ochroniarzy (którzy zapobiegali by spontanicznym zgromadzeniom kibiców). Liczba osób zaangażowanych w mecz miałaby nie przekraczać 239. Wciąż jednak nie wiadomo, czy ten pomysł byłby realizowany na jednym stadionie, czy na wszystkich arenach. Przerwa w rozgrywkach na pewno potrwa do 30 kwietnia. Piłkarze za naszą zachodnią granicą jednak powoli wracają do treningów. Istnieje duża szansa, że Bundesliga wznowi rozgrywki już w połowie maja.



Robert Lewandowski i jego koledzy z Bayernu już trenują

Ostatni mecz przed przerwą w rozgrywkach odbył się 11 marca. Borussia Mönchengladbach zremisowała u siebie z Kolonią 1:1. Mecz oglądało (a w zasadzie obsługiwało) 600 osób.

Wszystkie kluby w czasie kryzysu szukają rozwiązań, by przez pandemię koronawirusa przejść suchą stopą. Nawet największe kluby, które w pewnym momencie można nawet nazwać korporacjami zarabiającymi setki milionów rocznie, tną koszty. W Anglii głośno było o Liverpoolu, który postanowił zgłosić się do programu społecznego zaproponowanego przez angielski rząd. Na jego mocy pracownicy, którzy nie mogą obowiązków, mogliby liczyć

na wsparcie w wysokości 80 proc. swoich dotychczasowych pensji, jednak nie większe niż 2,5 tysiąca funtów. Klub z Anfield pokrywałby pozostałe 20 procent.

Szybko posypały się gromy. Kibice są wściekli, byli piłkarze również nie szczędzą słów krytyki. – Jürgen Klopp okazał współczucie na początku pandemii. Gracze bardzo mocno zaangażowali się w obniżkę pensji zawodników w Premier League. Teraz cały wypracowany respekt przepadł. Biedny Liverpool – napisał na Twitterze Jamie Carragher, były piłkarz LFC. Takich wpisów jest więcej. – Drodzy fani, ta opcja jest dla małych firm, które chcą ratować się przed upadkiem! Każdy właściciel klubu Premier League ma

fortunę, każdy piłkarz dużo zarabia, więc dlaczego pracownicy nie dostaną nic z ich pensji? To po prostu k***wsko złe – dodaje Stan Collymore, inny były zawodnik The Reds.

„Przeprowadziliśmy rozmowy z szeregiem podmiotów w ramach procesu zmierzającego do wypracowania najlepszego rozwiązania dla wszystkich zainteresowanych. Rozważaliśmy wiele scenariuszy, w tym między innymi zastosowanie rządowego programu dotyczącego utrzymania miejsc pracy, przewidującego wypłatę 80 proc. wynagrodzenia ze środków publicznych i gwarantującego wypłatę 20 proc. pozostałej pensji. Braliśmy też pod uwagę ubieganie się o przyznanie środków z rządowego programu utrzymania miejsc pracy z gwarancją zwrotu otrzymanej pomocy w późniejszym okresie oraz myśleliśmy też nad innymi sposobami na znalezienie innego alternatywnego pomysłu na pokrycie kosztów związanych z tłumaczeniem urlopami” – tłumaczy w liście dyrektor generalny Liverpoolu Peter Moore.

Szefowie Liverpoolu ustąpili. Nie zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc. Ale nie tylko oni byli tak zachłanni w czasach kryzysu. Podobne wnioski popłynęły z takich klubów, jak Tottenham, Newcastle, Norwich i Bournemouth. W Hiszpanii z podobnej pomocy państwa postanowiły skorzystać władze FC Barcelona i Atletico Madryt. Niedawno „Mundo Deportivo” poinformowało, że obcięcie pensji piłkarzom pierwszego zespołu FC Barcelona o 70 proc. to wciąż za mało i klub z Camp Nou dalej będzie szukał sposobów na redukcję strat. Trudna walka z kryzysem wywołanym epidemią koronawirusa trwa w najlepszym razie. ©©



Czy Paul Pogba zostanie nowym nabytkiem Realu Madryt?

Hitowy transfer Raioli, Reus namawia Sancho

Pilkarska

Filip Bares
sport@glos.com

Jeden z największych agentów piłkarskich Mino Raiola szykuje hitowy transfer do Realu Madryt. Marco Reus publicznie namawia Jadona Sancho do zostania w Dortmundzie.

Paul Pogba, Matthijs De Ligt czy Erling Haaland – to tylko kilka nazwisk piłkarzy, których agentem jest Mino Raiola. Włoch zapowiedział ostatnio, że jego kolejnym celem jest sprowadzenie wielkiej gwiazdy na Santiago Bernabeu.

– Do Realu Madryt chciałbym sprowadzić wyróżniającego się gracza i spróbuję to zrobić tego lata. To byłby powód do dumy dla mnie i moich zawodników, ponieważ Real Madryt to świetny klub – powiedział Raiola w rozmowie z „Marca”.

Nic więc dziwnego, że po takich słowach zaczęto dyskutować o przyszłości Pogby, De Ligta i Haalanda. Faworytem w tym zestawieniu wydaje się być ten pierwszy. W tym sezonie Francuz rozegrał dla Manchesteru United zaledwie osiem spotkań i od dłuższego czasu pokazuje swoje niezadowolenie z działań w klubie. Pogba może być też następcą Łuki Modrića, który po rewelacyjnym 2018 roku obniżył loty.

Real może być też zainteresowany Haalandem. Letni transfer Łuki Jovicia jest na razie uznawany za porażkę, ale z drugiej strony Karim Benzema jest ulubieńcem Zinedine’a Zidane’a. Mniej prawdopodobne wydaje się być ściąganie De Ligta. Holender dopiero co pobił wieloletni rekord transferowy wśród obrońców (który co prawda został ponownie pobity kilka dni później przez Harry’ego Maguire’a), ale Juventus nie jest zadowolony z jego występów. Stara Dama myśli nad wypożyczeniem stopera, najpewniej do Ajaxu. Królewscy mają w swoich szeregach Raphaela Varane’a, Sergio Ramosa i perspektywicznego Edera Militao.

– Moje relacje z Realem Madryt są bardzo dobre i chciałbym się z nimi dogadać. Mam nadzieję, że pewnego dnia uda mi się sprowadzić do Realu Madryt topowego piłkarza. Na ten moment mam Alphonse’a Areolę, jednak to tylko wypożyczenie – dodaje Raiola.

W międzyczasie Marco Reus stara się pomóc Borussia Dortmundowi w zatrzymaniu Jadona Sancho.

– Na jego miejscu zostałbym w Dortmundzie na kolejne dwa lata. Obecnie nie ma lepszego miejsca dla niego – powiedział Niemiec. ©©

Boniek spółka mogą porządzić dłużej w PZPN. Czesi znów grają w tenisa

Sport

Hubert Zdankiewicz
sport@glos.com

– To mądra decyzja – skomentował Zbigniew Boniek pomysł rządu, by przedłużyć do 2021 roku upływające kadencje władz związków sportowych w Polsce.

To na razie oczywiście tylko projekt, ale wiele wskazuje na to, że tak właśnie się stanie. W PZPN nikt już wcześniej nie ukrywał, że w związku z przeniesieniem na 2021 rok piłkarskich mistrzostw Europy dobrym pomysłem

byłoby również przedłużyć kadencje obecnych władz.

– W tej chwili nikt w PZPN nie myśli o jesiennych wyborach, mamy wiele pilniejszych rzeczy na głowie. Obecny kryzys spowodowany epidemią jest największym z jakim piłka nożna musi się zmierzyć w swojej długoletniej historii. Nie wyobrażam sobie jakichkolwiek wyborów w obecnej sytuacji – przyznał niedawno na naszych łamach sekretarz generalny związku Maciej Sawicki.

– To mądra decyzja, podjęta przede wszystkim z myślą o związkach sportowych, któ-

rych dyscypliny wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich – przyznał w środę Zbigniew Boniek, w rozmowie z TVN 24. Nawiązał do faktu, że kadencje władz wielu związków sportowych dostosowane są do cyklu olimpijskiego, a wybory odbywają się zazwyczaj jesienią po igrzyskach letnich albo wiosną – po zimowych.

W związku z pandemią koronawirusa ten cykl uległ jednak zakłóceniu, bo nie tylko Euro 2020, ale również igrzyska olimpijskie w Tokio zostały przełożone na przyszły rok. Dokonywanie zmian kilka miesięcy

przed tą imprezą byłoby dla federacji dużym problemem. Dlatego stworzono bardzo logiczną ustawę, porządkującą te sprawy – dodał prezes PZPN.

Zaznaczył jednak, że bez względu na losy rządowego pro-

Boniek: „Planowaliśmy wybory na końcówkę października. Może wśród naszych działaczy pozostanie chęć utrzymania tej daty?”

jektu on i zarząd związku zamierzają przedyskutować ten problem z prezesami wojewódzkich ZPN. – My planowaliśmy wybory na końcówkę października tego roku. Może wśród naszych działaczy pozostanie chęć utrzymania tej daty? Zobaczymy, będziemy o tym dyskutować. Ogólnie uważam jednak tę ustawę za jak najbardziej słuszną i korzystną dla polskiego sportu. Dzięki temu nie będzie bałaganu w poszczególnych federacjach – tłumaczył Boniek.

Wiele będzie oczywiście zależało od tego jak długo potrwa jeszcze wymuszona pandemią

przerwa i piłkarze będą mogli wrócić na boiska. Są już dyscypliny, w których właśnie się to czyni, bo otworzyć korty tenisowe (i golfowych) zdecydowali się Czesi. Restrykcyjne środki wdrożone przez tamtejszy rząd zaczynają przynosić efekty i liczba zakażonych maleje. W związku z tym znów dozwolone jest gra w tenisa i golfa, z zachowaniem środków ostrożności. Można również biegać i jeździć rowerem w parkach a także chodzić na spacer. Własach rowerzyści i biegacze mogą nawet poruszać się bez maseczek na twarzach. ©©

Pilka nożna**Puchar w Polsce**

Mecze Pucharu Polski oraz Fortuna 1. Ligi pozostaną w Polsce na trzy kolejne sezony. Stacja podpisała z Polskim Związkiem Piłki Nożnej nową umowę dotyczącą praw do transmisji telewizyjnych dla obu rozgrywek, które pokazuje na swoich antenach. Ustalono m.in., że spotkania półfinałowe i finał PP transmitowane będą na kanałach otwartych. – Prawdziwych przyjaciół poznaje się w trudnych, wymagających czasach. Telewizja Polsat jeszcze raz pokazała, że można na nią liczyć nawet w trudnych do wyobrażenia okolicznościach – powiedział Zbigniew Boniek, prezes PZPN. (MAC)

Siatkówka**Umowa na kolejny sezon**

Daniel Castellani, który pod koniec stycznia został trenerem Indykpolu AZS Olsztyn, przedłużył umowę z klubem na kolejny sezon. Argentczyk, były selekcjoner reprezentacji Polski (2009-2010), do tej pory poprowadził zespół z Olsztyna tylko w ośmiu meczach. (BOCH)

LOTTO**WTOREK 07.04****LOTTO**

15, 21, 26, 33, 38, 43

LOTTO Plus

4, 10, 15, 19, 29, 35

EKSTRA PENSJA GODZ. 21.40

1, 2, 14, 19, 32 (3)

MINI LOTTO

1, 10, 13, 22, 35

MULTI MULTI GODZ. 21.40

2, 3, 8, 11, 16, 17, 20, 27, 28, 43, 44,

45, 47, 48, 53, 58, 61, 65, 69, 71 (47)

SUPER SZANSA GODZ. 21.40

2, 0, 7, 0, 6, 7, 9

ŚRODA 08.04**MULTI MULTI GODZ. 14**

2, 4, 7, 20, 22, 26, 29, 31, 39, 42, 45,

46, 55, 56, 57, 59, 63, 65, 74, 76 (59)

SUPER SZANSA GODZ. 14

4, 5, 6, 8, 9, 5, 6

Zmiana planów. Lech Poznań pozwoli kilku obcokrajowcom pojechać do domu

Pilka nożna**Maciej Lehmann**

sport@glos.com

Lech Poznań, wzorem innych klubów Ekstraklasy, ma zamiar pozwolić kilku swoim obcokrajowcom wyjechać na kilkanaście dni do domu.

– Czekamy jeszcze na decyzję Ekstraklasy i PZPN odnośnie termin ewentualnego wznowienia rozgrywek. Jeśli ona zapadnie i rzeczywiście data zostanie wyznaczona na 25 maja, to piłkarze otrzymają zgodę na wyjazd. Nie wszyscy obcokrajowcy chcą jednak opuszczać Polskę – powiedział nam Maciej Henszel, rzecznik prasowy Lecha Poznań.

Lech nie był pierwszy

Lech nie jest pierwszym klubem w Ekstraklasie, który zastanawia się, czy zezwolić zagranicznym piłkarzom na powrót do domów. Do tej pory mieli oni zakaz opuszczania Poznania.

Najpierw na danie urlopów swoim zawodnikom zdecydowała się szczecińska Pogoń. Piłkarze mają wrócić 19 kwietnia. Potem mają przejść dwutygodniową kwarantannę.

– Podjęliśmy decyzję, że zagranicznych zawodników puścimy do domów. Nie wiadomo, jak długo ten kryzys potrwa. Piłkarze już trzy tygodnie siedzą w domach i to jest dla nich frustrujące. Szansa na to, że rozgrywki się zaczną, w czasie kiedy zamknięte są granice, jest



Mickey van der Hart jest jednym z tych piłkarzy, który na kilkanaście dni chce pojechać do domu

żadna, więc będzie czas ich ściągnąć – mówił z kolei w poniedziałek w programie „Seksja Piłkarska” sport.pl prof. Janusz Filipiak, właściciel Cracovii.

– Liczyliśmy, że ministerstwo zdrowia zgodzi się na prośbę Ekstraklasy S.A., która w imieniu klubów wniosowała o pozwolenie na treningi w grupach pięcioosobowych. Tyle, że po nowych rozporządzeniach Rady Ministrów jest to nieaktualne. Jest więcej obostrzeń, nie można wchodzić do parków, la-

sów. Tak więc piłkarze, tak jak inni sportowcy, nie mogą robić już nic – powiedział Maciej Henszel, rzecznik Lecha Poznań.

Wiadomo, że taka sytuacja źle wpływa na psychikę piłkarzy. Zwiększa stres, poczucie bezsilności, tym bardziej, że w innych krajach restrykcje nie są tak ostre, a zdjęcia trenujących piłkarzy Bayernu Monachium wywołują prawdziwą zazdrość, gdy nasi piłkarze nie mogą nawet pobiegać w lesie, bo grozi to mandatem.

Obciążenia w najbliższych dniach mają być mniejsze

Lech Poznań zresztą sam ogłosił, że ten i przyszły tydzień będzie trenował z mniejszą intensywnością niż dotychczas.

– Najbardziej optymistyczny scenariusz powrotu na boisko to koniec maja. Mamy więc dużo czasu, a ja mam nadzieję, że ten właśnie plan wejdzie w życie. Nie chcieliśmy teraz utrzymywać zawodników cały czas w podwyższonym stanie gotowości. Aktualnie zostawi-

liśmy ich z pewnymi propozycjami co do treningu, do realizacji indywidualnie w domach. Nie będziemy już tak mocno tego kontrolować i organizować. Zostawiliśmy im to w gestii indywidualnej, ale tylko do następnego tygodnia. Tak duża przerwa od normalnych treningów oznacza, że nieco w zapomnienie odejdą nasze przygotowania, które przeprowadzaliśmy w Turcji. Do tego nie wrócimy. Jeżeli będą konkrety odnośnie startu rozgrywek, to będziemy musieli jeszcze raz przejść przez okres przygotowawczy – powiedział na oficjalnej stronie poznańskiego klubu Karol Kikut, trener przygotowania fizycznego.

W związku z tym Lech Poznań rozpatruje możliwość pozwolenia kilku swoim zawodnikom na kilkunastodniowy powrót do domów.

– Z tym zastrzeżeniem, że Ekstraklasa i PZPN zdecydują o scenariuszu, że mecze będą wznowione w końcu maja. Nie wszyscy zresztą chcą wyjechać. Jeśli będzie zielone światło, to mowa o trzech, czterech zawodnikach – dodał rzecznik Kolejorza.

Taką chęć wyjazdu wyrazili Duńczyk Christian Gytkjaer i Holender Mickey van der Hart. Piłkarze liczą się z tym, że po powrocie do Polski będą musieli odbyć dwutygodniową kwarantannę. Do tej pory zresztą też przebywali głównie w domach. ©P

Poznańscy rugbyści i firma Pit Bull w szlachetnej akcji wspierania szpitali

Rugby**Radosław Patroniak**

sport@glos.com

W czasach walki z pandemią koronawirusa liczy się każdy gest. Akcji pomocy poznańskim szpitalom, i to prowadzonej na tak szeroką skalę, nikt jeszcze wśród miejscowych sportowców nie prowadził.

Rugbyści Posnanii, przy nieocenionym wsparciu firmy Pit Bull West Coast, od początku tygodnia rozwożą maski i sprzęt medyczny do placówek przy ul. Szwajcarskiej, Lutyckiej oraz na Garbarach. Nie jest to pomoc symboliczna, bo do rąk lekarzy trafiły już dziesiątki tysięcy maseczek i setki ubrań.

Pomaganie mają w krwi

– Skąd wziął się pomysł na całą akcję? Z tego, że rugbyści mają pomoc we krwi. Oczywiście niczego byśmy nie zrobili bez funduszy Pit Bulla – przyznał Domi-

nik Machlik, który jest trenerem mistrzów Polski w odmianie „7” i współpracuje z poznańską firmą od wielu lat.

We wtorek on, Jędrzej Paul, Piotr Waliszewski (zawodnicy Posnanii) i Maciej Flaczyński (brat właściciela Pit Bulla) przekazali szpitalowi przy ul. Szwajcarskiej w Poznaniu ponad 7 tys. maseczek i kilkadziesiąt ubrań dla pracowników.

W sobotę Machlik i Paul dowieźli dla nich posiłki, dzięki zaangażowaniu też lokalu Whiskey In The Jar. Rugbyści Posnanii, wspólnie ze swoimi partnerami, nadal będą prowadzić zbiórkę pieniędzy i rzeczy niezbędnych do funkcjonowania szpitali.

– Odbierający od nas sprzęt lekarz powiedział, że potrzeby są ogromne. W ciągu tygodnia personel szpitala zużywa bowiem milion maseczek – dodał Machlik, który bardzo też podziękował Jackowi Trzeciakowi z firmy JTC za wsparcie logistyczne.



Rugbyści Posnanii przed szpitalem na ulicy Szwajcarskiej

W środę z kolei inna grupa zawodników i trenerów przez dotarła z podobnymi prezentami do szpitali przy Lutyckiej i na Garbarach.

– Najwięcej mówi się o placówce przy Szwajcarskiej, ale inni też potrzebują pomocy i my o tym pamiętaliśmy – słusznie zauważył Flaczyński.

Jedni „mrozą”, drudzy zostają

Przy okazji rozmowy o akcji pomocy poznańskim szpitalom Machlik opowiedział nam jak fanatycy jajowatej piłki radzą sobie z treningami w trudnych czasach dla sportowców i jak przerwa w rozgrywkach może wpłynąć na kondycję finansową i organizacyjną rugbyistów Posnanii.

– Nie jesteśmy w próżni. Wiadomo, że przestój w gospodarce już się odbił na finansach wielu firm. Mimo to nie ma na razie mowy o tym, że nasza piramida sponsorska się załamie. Niektórzy zamrozili płatność faktur, a inni je uregulowali i jeszcze zapewnili, że w tych trudnych czasach jeszcze bardziej za nas trzymają kciuki. Mam nadzieję, że w lipcu akcja „zostań w domu” zostanie wygaszona i powoli wszystko zacznie wracać do normy – prognozował trener.

Posnania wysłał sygnał

Jego podopiecznym brakuje sportowej rywalizacji i klasycznych treningów (tylko czasami zawodnicy i zawodniczki Black Roses Posnania ćwiczą dwójkami na obiekcie przy Słowiańskiej), ale przerwany sezon nie jest akurat wielkim zmartwieniem dla poznaniaków, bo wypracowali sobie oni już dużą przewagę nad rywalami.

– W II lidze „15” nasz awans nie jest zagrożony. Zostały nam tylko trzy mecze i dlatego może Polski Związek Rugby postanowił czekać na rozwój wypadków. Zakończono jedynie zmagania w ekstraklasie. W naszej sytuacji niewiele to zmienia, bo grę w II lidze i tak już mamy zagwarantowaną. Gdyby drużyna z Białogostku nie zgłosiła się do ekstrakligi, to być może my dostaniemy zaproszenie do elity i pewnie z niego skorzystamy. W „7” z kolei bronimy tytułu MP i jesteśmy na najlepszej drodze do kolejnego sukcesu – podkreślił Machlik.

Potwierdzeniem tezy, że Posnania ma się dobrze jest również przyjsię dwóch doświadczonych zawodników z ekipy Budowlanych Łódź.

– Za pół roku mają do nas dołączyć też ograni w ekstraklasie wychowankowie, Kubalewski i Trybus. Wysyłamy więc już w Polskę sygnał, że rośniemy w siłę – zakończył szkoleniowiec poznańskich rugbyistów. ©P